

studio
z architektury
nowoczesnej
9/2021

*Politechnika Białostocka
Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata*

ORCID 0000-0003-0303-4700

Jerzy Uścińowicz

Nowe w starym – stare w nowym. Układy podwójnie scalone

Słowa kluczowe: architektura, sacrum, świątynia, scalanie, konserwacja, rewitalizacja, historia, reinterpretacja, sztuka współczesna, symbol, archetyp, Tradycja.

Keywords: architecture, sacrum, temple, merging, conservation, revitalization, history, reinterpretation, modern art, symbol, archetype, Tradition.

Odwieczna dychotomia?

Miarą osiągnięć współczesności jest jej stosunek do przeszłości. W poszukiwaniu „nowego” zmuszeni jesteśmy bowiem zawsze do określenia swojej relacji do „starego”. Dzieje się tak w każdej chyba sferze kultury. Dzieje się tak w szczególności w architekturze i sztuce. Miarą postępu jest w niej dziś konfrontacja z tym, co minione. Choć są wartości nieprzemijalne, wiecznotrwałe, na których opieramy ideowe życie tej architektury i sztuki, to miarą dziś utrwalonych systemów jej oceny, szczególnie ukształtowanych przez kultury zrationalizowane, jest zmiana. Zmiana za wszelką cenę.

Od dłuższego już czasu pogłębia się więc w architekturze konflikt kultury dawnej i współczesnej. Zarysowuje się zwłaszcza w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków. Pojawia się szczególnie tam, gdzie stanowiące świadectwo historii zabytki potrzebują zdecydowanej, a nie doraźnej, reperacji. Jest wtedy zwłaszcza, gdy los pozbawił je przeważającej części materii i gdy

przestały one już pełnić swoją funkcję pierwotną potrzebując natychmiast odbudowy, rozbudowy, adaptacji. Nic ich bowiem bez nich już nie chroni. Okaleczone nie służyć będą już tak jak dawniej. Stoją puste, popadają w ruinę, czekają na litość. I by nadal były służebne należy je od nowa stworzyć, przekształcić, przeprogramować. Nadać im nowe tchnienie i nowe już życie.

Bo przecież funkcjonuje wciąż nadal jeszcze u nas, w naszym polskim środowisku konserwatorów zabytków architektury i sztuki, silne przekonanie o wielkich możliwościach działań nieinwazyjnych, wynikających z możliwości ich leczenia objawowego i – można rzec trochę z ironią – kosmetycznego „załatwienia” sprawy. Bardzo silnie jest też zakorzenienie zdecydowanego panowania dawniejszych, niż dzisiejszych oraz bardziej materialnych, niż niematerialnych wartości tych zabytków. Gdy dojść musi do nieuniknionej konfrontacji tych wartości lepiej jest nic nie robić – w myśl bezpiecznej zasady medycznej *primum non nocere* – niż zrobić to stanowczo, skutecznie, zgodnie z duchem czasów, na długo. Taka jest nadal dziś nasza zasadnicza misja. Chronić i konserwować to, co pozostało jako dawne i czekać na lepsze czasy, choć wiemy, że one i tak nie nadejdą. Że niekoniecznie należy dbać, by było użytecznie, trwale i pięknie już dziś. I że bardziej liczy się dziś podniesiona do zasadniczej godności materia, niż duch nad nią panujący.

No bo jaka może być dziś użyteczność grodów, zamków czy pałaców bez królów, cesarzy i książąt? Jaka jest użyteczność upadłych świątyń, gdy nie ma w nich już kapłanów i wiernych, dla modłów których one powstały? Jaka może być ich trwałość, gdy stanowią, co najwyżej reanimowaną co parę lat „nietrwałą” ruinę? Życie w nich już się wyczerpało. I choć duch życia tli się w nich jeszcze, ciało ich chyli się ku upadkowi i rozkładowi, nieuchronnie zmierzając do samounicestwienia. Jaki też w nich rodzaj piękna pozostał – malowniczy układ kamieni i cegieł, fragmenty wątków bez formy, które one budować i zdobić miały w całości, abstrakcyjny domysł formy pierwotnej, powidok dawnej historii, wartość substancjalna materii...? Choć nadal tkwią jeszcze w różnych rejestrach i ewidencjach, wydaje się to być bardzo nienaturalne, wręcz fałszywe. Czy nie lepiej dać im już spokój, dać odejść z godnością w zaświaty, niż reanimować co chwilę? Lub może przywrócić w nich życie na dobre, dać im drugie, w pełni służebne dziś, trwałe i piękne?¹

¹ Czymże są wszystkie artefakty historii i kultury translokowane do wielkich muzeów, wyrwane z ich pierwotnego środowiska istnienia, prawowitym twórcom, gospodarzom i właścicielom? Czymże są na przykład wszystkie skradzione z Akropolu marmury Elgina, w akcie obrzydliwego paserstwa odsprzedane za pośrednictwem rządu Wielkiej Brytanii do British Museum (niektóre do Luwru i Kopenhagi), jak nie jedynie pozbawionymi już duszy materialnymi cytatami dokumentalnej historii cywilizacji? Bez życia jednak.

Wymiana wartości

Bo tak było przecież w historii architektury jeszcze do niedawna.

Architekturę tę, nawet największej wartości, jak choćby architekturę kościołów, dworów czy pałaców, nieustannie burzono i wznoszono na nowo, odbudowywano, przekształcano, rozbudowywano, konwertowano. Czyniono to otwarcie, bez przeszkód. Żadne nakazy i zakazy nie istniały, a przy tym nikt – z władzy świeckiej i duchownej, nikt z intelektualnej elity narodu i religijnej hierarchii – dawniej nie protestował. I gdyby wówczas tego otwarcie i bez przeszkód nie czyniono – śmiem twierdzić bezczelnie – większości tych wspaniałych, choć silnie przekształconych już, ale zgodnie uznawanych dziś za zabytkowe dzieł kulturowego dziedzictwa, byśmy nie mieli. Kolejnych warstw kulturowych nawarstwień historii w życiu tych zabytków by nigdy nie było. Piękna nam danego w ten sposób byśmy nie otrzymali w ogóle.

Już pierwszym, wyrazistym tego przykładem może być nasz krakowski Wawel i jego katedra, przebudowywana i rozbudowywana nieustannie, wielokrotnie nawarstwiana utworami różnych historycznych epok i stylów. Drastycznym przykładem z innej, prawosławnej konfesji chrześcijańskiej jest połocka starożytna cerkiew katedralna Świętej Sofii Mądrości Bożej, która wbrew pierwotnej orientacji na wschód bezpardonowo przekręcona została fasadą na południe i przekształcona niemal doszczętnie przez wybitnego przecież architekta Jana Krzysztofa Glaubitza, który ze starożytnej ruiny świątyni uczynił wykwintny – lecz całkowicie odmienny od pierwowzoru, fałszujący zasadniczą jego ideę i obraz jego historii powstania i ewolucji – wileński barok. Powstał okazały obiekt światowej architektury, lecz zniszczył on bezpowrotnie jego wartość pierwotną i ducha miejsca, który go ideową treścią dawniej wypełniał. Zniszczył jego genetycznie spójną z czasami, w których powstał, wartość, zamieniając miejsca prawdy i fałszu.

Tak dzieje się przecież – w większym lub mniejszym stopniu – od zawsze.

Obiekty wznoszono i burzono, zastępowano je innymi lub przebudowywano bez pardonu. Style architektury, czasami wzajemnie sprzeczne ideowo

Pamiętam uczucie niepokoju, a nawet zażenowania, które targало mną podczas zwiedzania Muzeum Egipskiego w Kairze. Dział ekspozycji zmumifikowanych szczątków ludzkich i zwierzęcych był dla mnie nie do przebrnięcia. Nie zdołałem tego uczynić. Żadne cele naukowe nie są wytłumaczeniem ich ekspozycji. Nie usprawiedliwiają ich odarcia z godności. Te szczątki błagają o godny pochówek i powrót do miejsc, z których zostały perfidnie wyrwane.

Należy pamiętać, że pierwotny grecki *muzejon* był miejscem, gdzie czczono muzy. Był to więc obiekt kultu, a nie laboratorium kultury materialnej, którym z czasem się stał, wyzbywając całkowicie tej pierwotnej, kultowej funkcji skarbnicy duchowej.

i estetycznie, mieszano lub zastępowano innymi. Upakowywano w tym samym miejscu, poszukując zawsze wyrazu artystycznej tożsamości działań z ideowym światopoglądem władców i epoki, w której oni żyją. W Europie gotyk zastępował średniowieczny romanizm, barok koegzystował w kontraście z gotykiem, a klasycyzm budował alians z barokiem, itd. Nikt się tego nie bał. Stanowiło to nawet standard twórczego działania, a jego produkt w postaci zabytku dziś już uznaje się w całości za wartość godną ochrony, za wielkie dziedzictwo kultury.

Z drugiej też strony czasy dzisiejsze wprowadziły do tej kultury istotne rozwarstwienie. Uonorowały zdecydowaną wyższość wartości materialnych od wartości duchowych. Przy powstawaniu nowej architektury lub jej kontynuacji, nawet w środowisku zabytkowym, zaczęła rządzić ekonomika i biznes oraz wyrosłe na nich mechanizmy parametrycznej metodyki kreacji, jawnie zesterowane wykorzystaniem ekonomicznych teorii zysku. One decydują już dziś w swojej komercyjnej bezwzględności nad wartościami architektury dawnej. One sterują jej dalszym przetrwaniem i rozwojem w czasie. Nawet w sztuce sakralnej bez skrupułów znosi się piękne, zabytkowe kościoły lub zamienia się je na bardziej dziś nam potrzebne, bo ekonomicznie wydolne: restauracje, hotele, garaże, a nawet publiczne domy i szalety (sic!). Dająca się zmierzyć parametrycznie bezwzględność ekonomicznego użytkowania zabytku architektury, a nie jego wartość, jako dzieła sztuki – zapewniająca mu trwałość, użyteczność i piękno – panuje niepodzielnie, stanowiąc głównie kryterium jego dalszego istnienia w kulturze. Piękno nie jest już dalej potrzebne. Może odejść!

Dziś staramy się chronić niemal wszystko co dawne w materii, bardziej lub mniej pieczołowicie zapewniając dłuższe jej trwanie w historii, poprzez ekonomiczną wydolność i skomercjalizowanie. Lecz czy ochrona tego, zastanego po poprzednikach, historycznego dziedzictwa musi się wiązać zawsze i wszędzie z bezwzględnym się mu poddaniem? Czy musi polegać na falsyfikowaniu współczesności na jej modłę? Czy w przypadku ewidentnego braku materialnego świadectwa historii dawnej lub jego opustoszenia nie mamy dziś prawa do tworzenia w jej murach historii współczesnej? Tak jak w Muzeum Luwru w Paryżu, Tate Galery (obecnie Tate Britain) w Londynie czy w Muzeum Św. Kolumby w Kolonii? Jakie kryteria tym rządzić powinny, zwłaszcza w przypadku architektury o randze najwyższej? Jakich też sposobów reperacji tej dawnej architektury można dziś użyć, aby zachować jej wartości podstawowe, kodując w zespoleniu jej starej i nowej formy zarówno jej stan pierwotny, jak i jej przemianę w czasie, zgodnie z jej główną ideą istnienia i duchem miejsca, który ją zbudował?

Znamy dziesiątki przykładów nadania zabytkom „nowego życia” w ich dawnej i zdegradowanej materialnie substancji, przy uzupełnieniu jej nową, bardziej adekwatną do czasów dzisiejszych, współczesną architekturą i z zachowaniem ich ideowego przesłania². Choć efekt realizacyjny tych działań jest pod względem uzyskanych, nowych wartości architektury współczesnej wyjątkowy, to nadal są one raczej wyłomem w stosowanych dotąd metodach działań konserwatorskich. Dlaczego?

A warto przypomnieć sobie, że w zeszłym wieku Józef Muczkowski uważał, że dzieło stanowić powinno harmonijną całość, objawiającą się – jak to alegorycznie stwierdził – w „nienaruszonej formie i czystej barwie”, przeciwstawiając wartości starożytne zabytków wartościom nowożytnym, czego rezultatem były wszelkie „czyszczące” je restauracje i próby przywracania ich „stylowej jedności”³. Już wtedy na fałsz takich zabiegów zwrócił bardzo szybko i jednoznacznie uwagę wybitny architekt i konserwator zabytków prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Stwierdził bardzo mądrze, że postęp wiedzy naukowej jest nieunikniony, a wiedza o minionych stylach w sztuce zmienia się w czasie. Nasze pojęcie o historii – jej faktach i dokumentach – pomiędzy tym, co było kiedyś zgodne z naszym wyobrażeniem o danej epoce, a tym, co wyobrażamy sobie o niej dziś, zmienia się niekiedy zasadniczo. Szyszko-Bohusz – a jego autorytet do wyrażania poglądów w tym względzie jest niekwestionowany – opowiedział się za szerokim stosowaniem sztuki współczesnej w obiektach architektury zabytkowej. Jak stwierdził: „prawdziwy miłośnik sztuki powinien łączyć w sobie wraz ze znajomością i trafną oceną zabytków zrozumienie dla sztuki żyjącej i rozwijających się w formach nowych [...] Jego zadaniem jest popierać sztukę nowoczesną wszędzie, gdzie to bez szkody dla zabytków stać się może”⁴.

² O bardzo twórczym, rozwojowym podejściu do budowania nowej architektury w środowisku zabytkowym świadczą takie przykłady współczesnych realizacji jak m.in. Muzeum Św. Kolumby (Kolonia; arch. Peter Zumtor), Blencowe Hall (Blencow, Cumbria), The Ara Pacis Museum (Rzym), Norwich Cathedral Hostry (Norwich; Hopkins Architects), Church of Corbera d’Ebre (Terra Alta, Tarragona; arch. Ferran Vizoso), Coverage of Archaeological Ruins of the Abbey of St. Maurice (arch. Savioz Fabrizzi), Villa Romana del Casale di Piazza Armerina (Sycylia), a nawet Edoardo Tresoldi’s recreation of the Roman church, Basilica Santa Maria in Siponto (Manfredonia), czy też nasze polskie Muzeum Architektury w pobornardyńskim klasztorze we Wrocławiu (E. Małachowicz). Takich przykładów jest na świecie więcej.

³ Zob. P. Dettlof, *Odbudowa i restauracja zabytków architektury w Polsce 1918–1939. Teoria i praktyka*, Kraków 2006.

⁴ A. Szyszko-Bohusz, *Zadania polskiej architektury nowoczesnej*, Czasopismo Techniczne, Organ Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, Rocznik XXXI, Nr 2, Lwów 2013, s. 14–

Wsparciem takiego stanowiska jest poznana dziś dogłębnie świadomość wzrokowa człowieka. Uznana dziś w świecie nauki teoria widzenia Władysława Strzemińskiego mówi otwarcie, że: „W procesie widzenia nie to jest ważne, co mechanicznie chwytą oko, lecz to, co człowiek uświadamia sobie ze swego widzenia”⁵. Wskutek ewolucji oraz zmian w sposobie recepcji rzeczywistości, powstaje bowiem wciąż nowa świadomość wzrokowa człowieka. Poprzez analizę wzrokowych bodźców, podlegających ich sprawdzeniu, uogólnieniu i syntezie, dąży nieustannie do rozwoju widzenia rzeczywistości w czasie historycznym. Dlatego też w każdej epoce historii pojawia się właściwe jej – i odmienne od poprzednich – postrzeganie i wyobrażanie rzeczywistości i jej wyrażanie w sztuce. Dotyczy to w szczególności najwyższych kategorii sztuki, zwłaszcza sakralnych, gdzie mamy do czynienia z rzeczywistością przeczuwaną, w głównej mierze transcendentną, niezwiązaną z przekazem bezpośrednim wartości. Za nią idzie też odmienne doświadczenie i praktyka artystyczna, która bez uruchomienia zasobu nowych form i metod wyrażania, adekwatnych do potrzeb rozwijającego się przecież człowieka, zgodnie z jego ewoluującą w czasie dyskursywną świadomością i intuitywną wrażliwością, pozostanie zawsze na uwięzi, niezdolna do wytworzenia kreatywnych dzieł kultury i przedłużenia ich ideowego, duchowego (niematerialnego) dziedzictwa. Dotyczy to w szczególności recepcji form tradycyjnych i ich dalszego życia w kulturze współczesnej. Ich dalszego, przedłużonego w czasie trwania, jako nośników Tradycji i jej *paradosis*.

Tak stanowi o tym współczesna nauka – jej teoria widzenia i psychologia.

Idąc w poszukiwaniach sposobów kreatywnego, współczesnego naszym czasom działania przy zabytkach i w ich obrębie, działania służącego powstaniu architektury stanowiącej postulowane dziś niejednokrotnie ideowe uzupełnianie interpretacyjne form zabytkowych niepełnych – bez ingerencji w ich substancję materialną, czy to w postaci uzupełnienia czy jej wymiany, lecz przy użyciu współczesnych środków wyrazu architektonicznego, techniczno-inżynierskiego i estetycznego – jest wiele. Podstawowym z nich może być autonomiczność estetyczna i znaczeniowa nowych form wprowadzonych w jego obręb, która wynika z ich estetycznego i architektonicznego różnicowania konwencji wyrazu, dająca też pole do ich odrębnej interpretacji

18. Zob. także: J. Czubiński, *Wawelski spór Stanisława Tomkowicza z Adolfem Szyszko-Bohuszem*, Wiadomości Konserwatorskie / Journal of Heritage Conservation 2013, nr 36.

⁵ W. Strzemiński, *Teoria widzenia*, Wydawnictwo Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2016.

semantycznej (symbolicznej) i funkcjonalnej użyteczności, pozostawiająca je wszakże w dialektycznym związku syntezy⁶.

To okazuje się być bardzo ważne nie tylko w procesie zapewnienia autentyczności wszystkich warstw kulturowych zabytku, dla którego w procesie tworzenia nawarstwień i dojrzewania ich wartości, równoprawnym komponentem dawnym stanowi również sztuka współczesna⁷. To jest też ważne dla zapewnienia spójności ideowej tego zabytku, jego materialnego i niematerialnego scalenia, w celu uznania go za w pełni prawne – historyczne i kulturowe – dziedzictwo działalności człowieka. Sztuka współczesna w działaniach tych może odegrać rolę kluczową. Może, jako produkt autonomiczny, stanowić w procesie ich scalania ważne spoiwo. Może być ogniwem łączącym wszystkie, okaleczone w procesie rujnacji, warstwy. Może też być wiodącym nośnikiem treści ideowych, odbudowującym pierwotny, istniejący w nim dawniej, system znaczeń, w szczególności duchowych (niematerialnych)⁸.

Działanie takie ma już zresztą obecnie swoje potwierdzenie i uzasadnienie nie tylko praktyczne, w dziełach architektury zbudowanych, ale także w kreowanej w ostatnich dwóch dekadach nowej świadomości konserwatorów zabytków, budując dość rozległe pole możliwości ideowej kreacji wspólnych dla zabytków wartości materialnych i niematerialnych, w kategorii architektury miejsc kultu równoważnych, o ile nie najważniejszych. Jest to zgodne z rozumieniem współczesnych doktryn konserwatorskich, spisanych m.in. w postanowieniach *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, sporządzonej w Paryżu z 2003 roku (ratyfikowanej przez nas w 2011 roku)⁹ oraz *Deklaracji w Sprawie Zachowania*

⁶ Za syntezę (*synthesis*) rozumie się tutaj imperatyw, obejmujący zespół wzajemnie zsynchronizowanych działań łączących podzieloną na części rzeczywistość czasoprzestrzenną w całość. Aktywność syntezy jest integracją tego, co podzielone na części i wzajemnie zrelatywizowane. Jest to konwencja, która realizuje się w zjednoczeniu i nadaniu tej rzeczywistości postaci struktury.

Zob. J. Uścińowicz, *Symbol, archetyp, struktura – hermeneutyka tradycji w architekturze świątyni ortodoksyjnej*, Dział Wydawnictw i Poligrafii Politechniki Białostockiej, Białystok 1997, s. 97–98.

⁷ J. Uścińowicz Jerzy, *Practical Theosophy of the Contemporary Sacred Art and Architecture – a Temple as a Synthesis*, 5th International Multidisciplinary Scientific Conferences on Social Sciences and Arts: SGEM 2018: Conference Proceedings, Vol. 5, iss. 6.1, Science & Art, Bulgarian Academy of Sciences, Wyd. STEF92 Technology, Sofia 2018, s. 415–422.

⁸ J. Tajchman, *Na czym polega metoda ochrony, konserwacji i zagospodarowania ruin zamkowych*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Mołski, Politechnika Lubelska, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa-Lublin 2012, s. 9–27.

⁹ Jest to działanie w pełni zgodne ze współczesnym duchem doktryny konserwatorskiej, spisanej w postanowieniach konwencji UNESCO z 2003 r. Tworzy alians zarówno pomiędzy

Genius Loci (Ducha Miejsca), przyjętej w Quebec w 2008 roku¹⁰, a także po części *Konwencji w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego* sporządzonej w Paryżu z 20 października 2005 roku i ratyfikowanej u nas w 2007 roku. Są one konsekwencją wcześniejszej o ponad 30 lat *Konwencji o ochronie dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* z 1972 roku oraz po części także *Programu UNESCO Pamięć Świata*, dotyczącego ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego.

Tworzy to wyraźny alians pomiędzy traktowaniem dziedzictwa kulturowego, jako zespołu wartości historycznych, naukowych i artystycznych, jak i ochroną kulturowego dziedzictwa niematerialnego (duchowego), w którym nadrzędną wartością w procesie budowania tożsamości jest człowiek i kulturowa różnorodność wartości duchowych jego lokalnych wspólnot, społeczeństw i narodów. Siewcą i nosicielem dziedzictwa niematerialnego jest zawsze człowiek, ale w procesie odtwarzania i transmisji tego dziedzictwa (*paradosis*) materialne relikty przeszłości pozostają tylko pośredniczącym medium. Są ważne, ale pełnią one rolę służebną. Autentyczność materii jest więc ważna w kategorii architektury miejsc kultu i kultury najwyższej, ale służy ona głównie do zapewnienia określonych doświadczeń duchowych człowieka. Dlatego też w obowiązującej współcześnie doktrynie konserwatorskiej za autentyzm zabytku rozumie się więc już dziś bowiem nie tylko autentyzm jego substancji materialnej oraz jego zespolonej formy i funkcji i metod ich powstawania, stanowiących wartość godną ochrony, lecz także autentyzm

traktowaniem dziedzictwa kulturowego jako zespołu wartości historycznych, naukowych i artystycznych dóbr kultury, jak i ochroną kulturowego dziedzictwa niematerialnego (duchowego), w którym nadrzędną wartością jest człowiek i kulturowa różnorodność wartości duchowych jego lokalnych wspólnot i społeczeństw, w procesie budowania ich tożsamości. Siewcą i nosicielem dziedzictwa niematerialnego jest zawsze człowiek, namaszczone w swych działaniach przez Boga (wyższe siły transcendentne), a w procesie odtwarzania i transmisji tego dziedzictwa (*paradosis*) materialne relikty przeszłości są tylko pośredniczącym medium. Są ważne, ale odgrywają rolę służebną. Autentyczność materii schodzi na plan dalszy. Jest ona służebna dla zapewnienia autentyzmu doświadczeń duchowych człowieka, co występuje w szczególności w przestrzeni kultowej zabytków sakralnych i tzw. „miejsc duchowych”.

Zob. *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r.* oraz W. Li, *La Convention pour la sauvegarde du patrimoine culturel immatériel. Son application en droits français et chinois*, Paris 2003, s. 20–21; *Konwencja ramowa Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa*, Faro 2005.

¹⁰ Odwołać się tutaj należy zwłaszcza do dwóch przyjętych przez Polskę konwencji UNESCO: *Konwencji w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z Paryża z 17.10.2003 r.* (ratyfikowanej w 2011 r.) i *Konwencji w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego sporządzonej w Paryżu z 20.10.2005 r.* i ratyfikowanej w 2007.

przesłania ideowego, ducha miejsca¹¹. Dotyczy to przede wszystkim zabytków kategorii miejsc duchowych, w szczególności świątyń oraz strukturalnych przekazów archetypowych i symbolicznych w nich zakodowanych. Pozostaje nam powinność ich odczytania i przekazania dalej w przyszłość.

Sacrum w ruinie

Są więc kategorie zabytków architektury, których wartości materialne są tylko wartością pomocniczą. Służą one jedynie za medium pośredniczące w wyrażaniu wartości zdecydowanie ważniejszych od nich samych, stanowiących im za nadwartość, godną przed nimi też szczególnej ochrony. Należy do nich niewątpliwie architektura sakralna. Świątynia jest zaś przede wszystkim obiektem kultu. Jej wartością nadrzędną, wymagającą poszanowania i ochrony jest głównie jej funkcja kultowa. W niej się spełnia jej przeznaczenie zasadnicze. Może być wybitnym dziełem sztuki, ale jest wobec religii formą służebną. To jej ona najpierw służy, a nie kulturze¹².

¹¹ Por. J. St. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, TONZ, Warszawa 2001, s. 12–18.

¹² Nieustannie się o tym przekonuję nie tylko badając i projektując różne świątynie chrześcijańskie, ale również poszerzając swoje rozpoznanie i doświadczenie duchowe obiektów kultu innych niż chrześcijańskie, religii.

Przykładem mogą być choćby chramy sikhijskie w kompleksie sanktuariów Ise Jingū w Japonii, które nigdy nie zdążą stać się zabytkami w naszym, zachodnioeuropejskim systemie kwalifikacji wartości, pomimo że trwają w swojej niezmiennej formie przekazu ideowego i estetycznego od 4 roku p.n.e. (wg oficjalnej chronologii).

W skład Wielkich Chramów Ise-jingū wchodzi 125 chramów, podzielonych na dwa zespoły: Gekū (chramy zewnętrzne w Hamadzie), poświęcone bóstwu Toyouke-no-ōmikami oraz Naikū (chramy wewnętrzne w Uji), poświęcone bogini Amaterasu, zespolone przebiegającą przez Furuichi ścieżką pielgrzymów. Zgodnie z prastarą tradycją chramy Naikū są co 20 lat rytualnie rozbierane i ponownie wznoszone przy użyciu nowego drewna. Czynione jest to podczas rozbudowanego ceremoniału Shikinen Sengūsai, podczas którego święte przedmioty chramu są przenoszone do nowo wybudowanego pawilonu głównego.

Innym wyjątkowym doświadczeniem było moje bezpośrednie uczestnictwo w 2021r. w jury międzynarodowego konkursu architektonicznego na projekt architektoniczny rekonstrukcji i renowacji ruin XII-wiecznego kompleksu meczetu Al-Nouri i jego słynnego, pochylonego minaretu Al-Hadba w Mosulu, w Iraku, zorganizowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych ONZ, UNESCO, Międzynarodową Unię Architektów UIA i Ministerstwo Kultury Iraku. Była to część ogólnoswiatowej inicjatywy finansowanej przez Zjednoczone Emiraty Arabskie, mającej na celu podniesienie z ruin i ożywienie ducha, symbolicznego dla wielu kultur, Mosulu, dawnej Niniwy, stanowiących duchowe centrum islamu w Iraku. Obiekty zostały doszczętnie zniszczone w czasie wojny w 2017 roku wraz z dwoma znajdującymi się nieopodal na Starym Mieście świątyniami chrześcijańskimi syryjskim kościołem Al Tahera i Al Saa'a. Poprzez odbudowę i przywrócenie dziedzictwa kultowego i kulturowego Starego Miasta w Mosulu, inicjatywa ta miała się przyczynić się do powrotu wysiedlonych stamtąd ludzi i kształtowania ich nowego życia po okrutnej i wyniszczającej wojnie.

Postulatem i ideowym sednem *Karty Weneckiej*¹³ jest walka o autentyzm zabytku, o jego traktowanie adekwatne do specyficznych warunków jego powstania – bez falsyfikacji, czy skażeń. Pojawia się jednak, zwłaszcza w kategorii sztuki sakralnej, pytanie o to, co możemy uważać za jej autentyzm i jaki jest system hierarchicznego ich rozkładu w zabytku kultowego dziedzictwa, zwłaszcza w stanie rujnacji. Czy za jego autentyzm rozumieć najpierw należy autentyzm jego substancji materialnej, form i użytych technologii jego wznoszenia oraz funkcji, które w nim rozlokowano, czy też raczej autentyzm jego przesłania ideowego i oddziaływania, jako obiektu religijnego kultu, w przekazie treści hierofanicznych? Czy jest to najpierw przekaz materialny, substancjalny, fizyczny i zmysłowy czy też przekaz duchowy, mistagogiczny, symboliczny? Co bowiem najpierw składa się na podstawową wartość tego zabytku określaną mianem sacrum? Jakie jest kryterium pierwszego rzędu stanowienia o autentyzmie tej sztuki? Czy jest to najpierw – zgodnie z jej statusem, sensem i celem, któremu ma służyć, zwłaszcza, gdy dochodzi do konfrontacji sprzeczności i potrzeby dokonania wyboru – jego autentyzm wartości dziedzictwa kulturowo-historycznego, materialnego, fizycznego, czy też autentyzm wartości kultu, wartości sakralnych, duchowych, ideowych? Czy potrzeby zachowania wierności historycznych form, jako nośników dziedzictwa wartości kultury materialnej i duchowej danej religii, są ponad potrzebami zachowania jej prawd wiary, kultu, dogmatów, ideowej spójności

Po konkursie architektonicznym na memoriał w miejscu zburzonych wież World Trade Center w Nowym Jorku, było to z pewnością jedno z najbardziej spektakularnych i symbolicznych dla światowej kultury przedsięwzięć w ostatniej dekadzie. Miało ono znaczenie nie tylko dla kształtowania teorii i praktyki architektonicznej w środowisku o najwyższych wartościach kulturowych i kulturowych, ale także dla przezwyciężenia współczesnych kryzysów duchowych i religijnych oraz potrzeby odbudowy i pielęgnowania wartości pojednania, tolerancji i dialogu. Było to inicjatywa ważna, wpisująca się w uniwersalne wartości humanistyczne – symbol wiary i nadziei w duchowy potencjał człowieka.

Wyniki konkursu dowiodły wprost, że wobec kategorii świętości oraz ideowego, sakralnego przesłania i funkcjonalności, działania służące wiernemu zachowaniu i odtwarzaniu substancji materialnej zabytku i jej autentycznej formy, sprzed profanacji i upadku, są drugorzędne. Ważniejsze od nich są wartości niematerialne, będące nośnikiem esencji symbolicznych – wyrazem duchowego pojednania i dialogu człowieka z Bogiem i człowieka z człowiekiem. To one służą za główne kryterium przyszłego funkcjonowania tego wyjątkowego dla islamu sanktuarium. One budują priorytety.

Jak widać przy wskrzeszaniu ducha miejsca świętości, materia – w tradycjach Dalekiego, a nawet Bliskiego Wschodu – ustępuje. Liczy się duch.

¹³ *Karta Wenecka – 1964. Postanowienia i Uchwały II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w Wenecji w 1964r.*, przekład: „Ochrona zabytków”, z. 3 (74) 1966; ICOMOS, „*International Charter for the Conservation and Restoration of Monuments and Sites*”, Decision and Resolutions, Venice, 31.V.1964, ICOMOS, I, Paris 1966.

teologiczno-estetycznego wyrazu, które są dla niej sensem istnienia, jego wartością ontologiczną? Czy nie więcej ma tu więc do powiedzenia teologia?

Teologia sztuki, w konfrontacji z historią sztuki, lokuje środek ciężkości interpretacji i oceny aksjologicznej dzieła sztuki sakralnej na odbiór tego, co jest w niej wpisane, na jej treść. Wydaje się nie przejmować ich twórcami, kontekstem historycznym i kulturowym ich powstawania, ich datowaniem, przynależnością do stylów i ich czystością. Nie interesuje ją za bardzo jej wartość historiozoficzna czy naukowa. Zdaje się nie interesować stroną materialną wyrażania, o ile nie kryją się za nią jakieś istotne treści ideowe. Zakłada wobec niej swoją obojętność, a nawet w pewnym stopniu, jej unicestwienie. Ma bowiem inną perspektywę historii. Jest bowiem jedynie metodą przejścia przez nią ku wieczności. Potrzebna jest głównie do przebóstwiania i zbawiania tego świata. Temu służy najpierw.

Szczególną aktualność uzyskuje więc pytanie o wartość zabytku sztuki sakralnej i stosunek do niej we współczesności. Oto jaki jest dziś jego sens istnienia jako sztuki sacrum? Czy wobec wymuszonego gwałtem upadku, sprofanowania i nieuchronnego unicestwienia może on podlegać współczesnej przebudowie i uzupełnieniu? I czy może on, gdy historyczny jego czas użytkowania się wyczerpał, podlegać adaptacji i rozbudowie? Jaki też może być w przypadkach zakres naszych możliwych działań? Czy można ze sobą scalić formy stare i nowe, by nie stracić z horyzontu sensu ich istnienia i celu, któremu one służą?

Studium przypadków wrażliwych

Sergiej Bułgakow powiada: „Przyjdź i oglądaj, bo nikt nie pojmie Kościoła inaczej jak przez doświadczenie, łaskę, uczestnictwo w jego życiu [...]”¹⁴. Badanie sztuki świątynnej oraz jej tworzenie wprowadza nas zawsze na poziom bezpośredniego poznania mechanizmów, zasad i prawidłowości, które nią rządzą. Jest to w pełni zgodne z zasadą jedności nauki i doświadczenia, teorii i praktycznego jej sprawdzenia. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w sferze sakralnej, zarówno w teologii słowa, jak i teologii architektury i sztuki, które są też teologią. Teologia ta nie jest jednak jedynie racjonalnym wnioskowaniem z przesłanek „objawionych”; nie jest wyłącznie procesem o charakterze dyskursywnym. Wymaga doświadczenia jej treści poza rozumem, przez zmysły, uczucia, ducha. Jak słusznie twierdzi Claude Lévi-Stauss

¹⁴ S. Bulgakov, *L'Orthodoxie*, Alcan 1932, s. 4.

badanie empiryczne (doświadczenie): „warunkuje dostęp do struktury [...]”¹⁵. Odnosi się to zarówno do procesu poznania sfery duchowości mistyki, teologii i życia liturgicznego, do analizy historii zabytków sztuki sakralnej architektury i ikony, jak też do rekonstrukcji przemyśleń i intuicji towarzyszących ich powstawaniu.

Przedstawienie paru przykładów doświadczeń osobistych uzyskanych w procesie poszukiwania koincydencji starego z nowym w architekturze i sztuce sakralnej, we wrażliwej sferze restauracji świątyń zrujnowanych, wskazać może na możliwe metody nieinwazyjnego, lecz zarazem autonomicznego ich scalania, z intencją zapewnienia im dalszego istnienia materialnego i niematerialnego (duchowego), zgodnie z ich ideowym przesłaniem i z zachowaniem tradycyjnej transmisji wartości. Zastosowane metody anastylozy, integracji i adaptacji są próbą minimalistycznego, neutralnego w ich obecnym stanie destrukcji, strukturalnego „uzupełnienia interpretacyjnego”¹⁶. Starają się zapewnić długotrwałą, a nie doraźną, ochronę ruin, z zapewnieniem wszakże postulowanej zawsze odwracalności działań. Proponują utrwalenie i uzdrowienie ich stanu obecnego, z zachowaniem istniejącej zabytkowej substancji materialnej, w wiernej jej przekazowi historycznemu formie pierwotnej, lecz bez zacierania różnych śladów następujących później jej nawarstwień i okaleczeń. Czynią to z równoczesnym, minimalistycznym w intensywności użytkowania, udostępnieniem tych wartości współczesnym potrzebom funkcjonalnym. Utrzymując formę istniejącego stanu ruinacji, nie falsyfikując jej organiczności i estetycznego wyrazu, w pełni im podporządkowane, stanowią środek do jej zachowania i eksponowania. Bez dominacji nad autentyczną materią zabytku, choć z dużym pierwiastkiem autonomii, służą zarówno zachowaniu autentycznej materii jak i ekspozycji i przedłużeniu jej duchowej zawartości. Pozostają ruiną w świadectwie kulturowo-historycznym i formie wyrazu materialnego, aspirując zarazem do pełnowartościowego „miejsca duchowego” – w przekazie ideowym wyrazu niematerialnego¹⁷.

¹⁵ C. Lévi-Strauss, *Le Regard Éloigné*, Librairie Plon 1983; wyd. polskie: tenże, *Spojrzenie z oddali*, PIW, Warszawa 1993; C. Lévi-Strauss, *Struktura mitu*, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 4, (przeł. W. Kwiatkowski).

¹⁶ Uzpełnienia interpretacyjne są sednem działań przy ruinach zabytków. Polegają one na przywoływaniu *myśli i skojarzeń, a nie na przywracaniu zabytkowi jego najpełniejszego stanu* – J. Tajchman, op. cit., s. 9–25.

¹⁷ Jest to działanie zgodne główną doktryną i zasadami współczesnego postępowania w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków, odwołującego się też do najnowszego stanu wiedzy i praktyki konserwatorskiej dotyczącej ochrony dziedzictwa kulturowego, zapisanych w postanowieniach *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego*

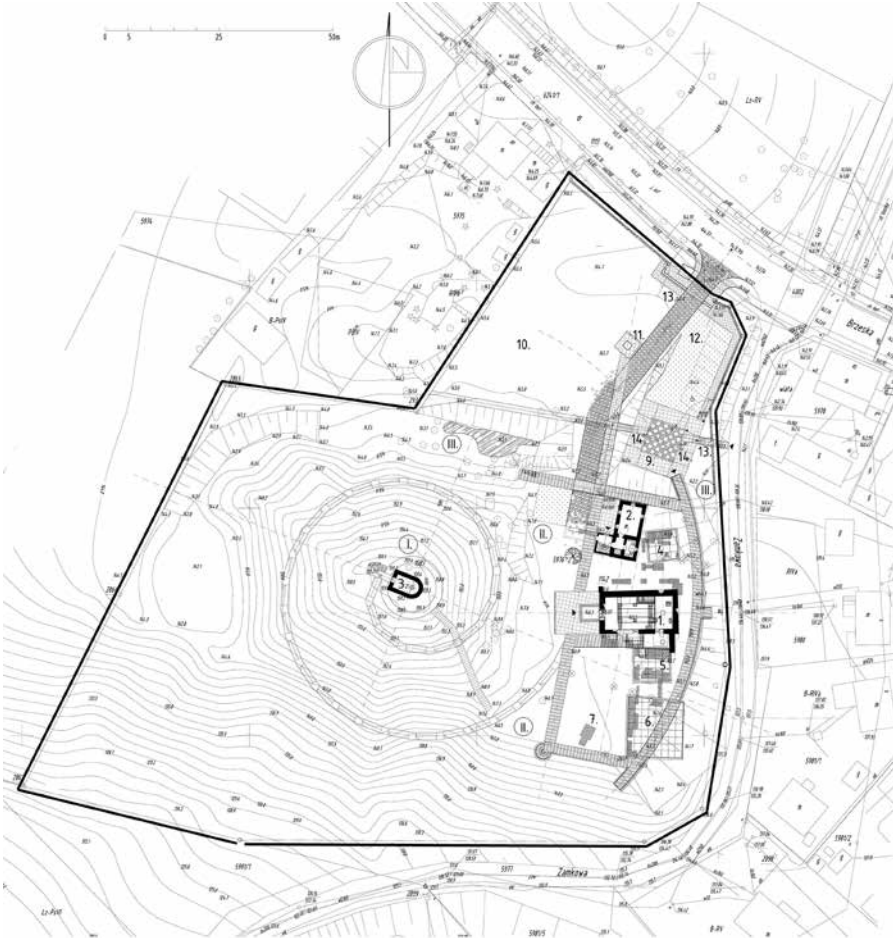


Il. 1. Mielnik. Góra Zamkowa. Widok z plateau Zamku Dolnego (fot. J. Uścińowicz, 2018)

Góra Zamkowa w Mielniku

Przykładem zdecydowanych, choć zatrzymanych w realizacji, ratunkowych działań konserwatorskich w ruinach obiektów sakralnych jest projekt rewitalizacji wczesnośredniowiecznego grodziska "Góry Zamkowej": kościoła, cerkwi, plebanii i dawnych murów grodu i zamku w Mielniku nad Bugiem.

Góra Zamkowa w Mielniku (il. 1) to zespół w krajobrazie kulturowym i przyrodniczym Mielnika wyjątkowy. Tworząc wysoką skarpe terasy rzecznej, dzieli się na dwie części – wyższą i niższą – nazwane już w późnym średniowieczu Zamkami: Dolnym i Górnym (il. 2). Na niższej znajdują się podziemne relikty i artefakty zamkowych murów, ruiny dawnego kościoła, późniejszej plebanii. Wyższą budują ostańce murów dawnego grodu i wieńczy ruina późniejszej kaplicy / cerkwi. Dawniej zamek miał status obronny. Dziś nie jest on w stanie obronić przed profanacją nawet pozostałych tu ruin świątyń. Ulegają stale postępującej destrukcji. Zagrożone są unicestwieniem. My sami się do tego przykładamy.



II. 2. Mielnik. Projekt rewitalizacji ruin dawnego kościoła, plebanii i ruin dawnej cerkwi wraz z adaptacją dla celów muzealno-ekspozycyjnych podziemia dawnego Zamku Dolnego w Mielniku. Plan zagospodarowania terenu. Proj. arch. Jerzy Uściniowicz

Oznaczenia:

Grodzisko wczesnośredniowieczne „Góra Zamkowa”: I. Zamek Górny / Gród ; II. plateau Zamku Dolnego; III. d. fosa

1. ruiny d. kościoła p.w. Świętej Trójcy, XVI w.; 2. plebania, 2 poł. XVIII w., 3. ruiny d. kaplic / cerkwi Św. Aleksandra Newskiego z XIX w.; 4. fragmenty d. wieży północnej Zamku Dolnego; 5. fragmenty d. wieży południowej Zamku Dolnego; 6. fragmenty d. domu zamkowego; 7. piec hypocaustum; 8. ślad muru obwodowego zamku;
9. projektowana ściana oporowa muzeum stabilizująca skarpę wzgórza; 10. dziedziniec wstępny; 11. polana; 12. kamień ołtarzowy; 13. „zielony” parking; 14. bramy i furty wejściowe; 15. rzeźby figur szachowych królów.



Il. 3. Mielnik. Ruiny kościoła p.w. Bożego Ciała, Najświętszej Marii Panny i Św. Mikołaja, później Świętej Trójcy, na Zamku Dolnym (fot. J. Uścińowicz, 2018)

Początki funkcjonowania grodu i osad datowane są na XI wieku. Gród pojawia się w „Latoписie Ipatiewskim” w 1260 roku, odnotowany przy okazji opisu pobytu w Mielniku króla Daniela Romanowicza Halickiego, przed wyprawą jego brata Wasyla Romanowicza na podbój Litwy. Latoпис ten informuje, że król modlił się wówczas w mielnickiej cerkwi grodowej Przenajświętszej Bogurodzicy przed cudowną ikoną Chrystusa Zbawiciela (Spasa Izbawnika): „(...) i jechał Wasilko za brata i prowadzi jeho do Berestia i posła s nim ludi swoju i pomolisja Bogu, swjatomu Spasu Izbawniku. Jaże jest ikona, jaże jest w horodie Mielnicy, wo cerkwi Swjatoje Bogorodicy i nynie stoit w wielice czesti. Obwieszca Danilo korol o ukraszenijem ukrasiti ju (...)”¹⁸.

Późniejszy zamek powstał w 1 połowie XIV wieku kontynuując funkcję dawnego grodu. Pełnił już wtedy funkcję ważnego ośrodka administracyjnego. W XV i XVI wieku podlegał on rozbudowie. W roku 1420, z fundacji księcia Witolda, zbudowano na zamku kościół łaciński p.w. Bożego Ciała, Najświętszej Panny Marii i Św. Mikołaja¹⁹, później Trójcy Świętej (il. 3), pier-

¹⁸ *Ипатьевская летопись*, ПСРЛ., Т. 2, СПб., 1908, Стлб., 778–791.

¹⁹ *Ingrasatio Fundi Ecclesiae Parochialis in Mielnik*, ADS sygnatura 16, D, s.180–182.

wotnie, jako zamkowy, a później, jako farny. Lokalizacja obu pierwszych świątyń – cerkwi i kościoła – nie jest do końca rozpoznana. Jest wiele hipotez.

Do dziś istniejący na Dolnym Zamku kościół został prawdopodobnie zbudowany przed 1577 roku. Był on w czasie wojen kilkakrotnie burzony i ponownie odbudowywany. Był też w XIX wieku konwertowany na cerkiew. W 1915 roku został spalony, a latach 1940–1941 częściowo rozebrany. Jest dziś zdewastowany do granic technicznej wytrzymałości. Zachowały się w nim jedynie kikuty ścian o niezabezpieczonych koronach murów, otwartych pionowych rysach i spękaniach. Ceglane sklepienia krypt są w większości zawalone. Kościołowi oraz dawnym zamkowym murem, wobec notorycznego osuwania się zamkowej skarpy, grozi destrukcja.

Ruinę „nietrwałą”, bo bliską już unicestwieniu, stanowi też powstała w 1865 roku cerkiew / kaplica Św. Aleksandra Newskiego. Wzniesiono ją na wzgórzu, na którym znajdował się dawniej Gród i Zamek Wysoki. Kaplicę Św. Aleksandra zburzono w 1927 roku. Dotrwała do dziś w stanie ledwie widocznego ponad ziemią śladu ceglanych murów (il. 4).

Podjęty projekt²⁰ przewiduje restaurację ruin poprzez anastylozę, integrację i adaptację. Zakłada konserwację i rewitalizację ruin kościoła, plebanii oraz podziemnych ruin dawnego Zamku Dolnego i kaplicy położonej na dawnym Zamku Górnym, wraz z ich eksploracją, integracją i ekspozycją (il. 2, 5, 6, 7). Jest strukturalnym scaleniem ruin z ich transparentnym uzupełnieniem reinterpretacyjnym²¹, bez ingerencji w ich substancję i bez kubaturowych wypełnień murowych ścian. Proponuje ochronę ruin, z poszanowaniem ich formy autentycznej i z zapewnieniem odwracalności działań. Dokonuje to z wiernym przekazem historycznym pozostałej substancji materialnej, bez zacierania śladów ich formy pierwotnej i późniejszych nawarstwień i okaleczeń. Stara się je wszystkie zachować, wpisując w nie, istniejącego tu po dziś dzień, ducha miejsca (il. 8).

Zasadniczym działaniem było wprowadzenie w zastaną strukturę obiektu nowego, stalowo-szklanego, strukturalnego przekrycia dachu oraz wy-

²⁰ J. Uścinowicz, *Projekt budowlany rewitalizacji ruin dawnego kościoła, plebanii i ruin dawnej cerkwi wraz z adaptacją dla celów muzealno-ekspozycyjnych podziemia dawnego Zamku Dolnego w Mielniku przy ul. Brzeskiej 69, na działce o nr geodezyjnym 5976, położonej w obrębie ewidencyjnym Mielnik, Gm. Mielnik, Białystok-Mielnik 2017–2018 r.*, archiwum PWKZ Białystok.

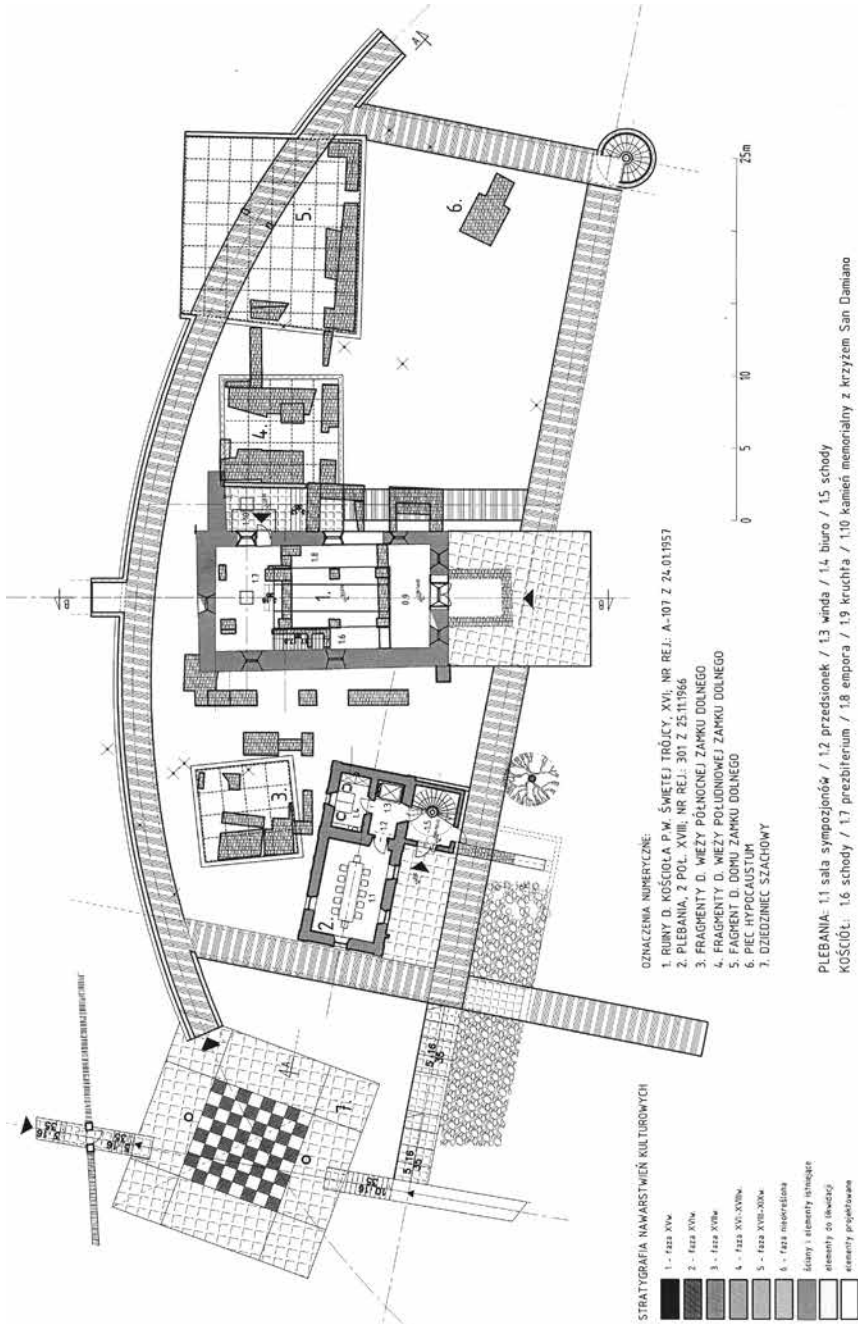
²¹ Reinterpretacja jest tutaj współczesną formą dialogu z historią. Pozostaje intencjonalnie zbieżna w metodzie z proponowanym przez prof. Jana Tajchmana „uzupełnieniem interpretacyjnym”, proponując dialog na poziomie współczesnego rozumienia dawnej idei. W architekturze sakralnej, która namaszczone jest Tradycją i jej przekazywaniem, stanowi to nieodzowne otwarcie eschatologiczne na sferę sacrum.



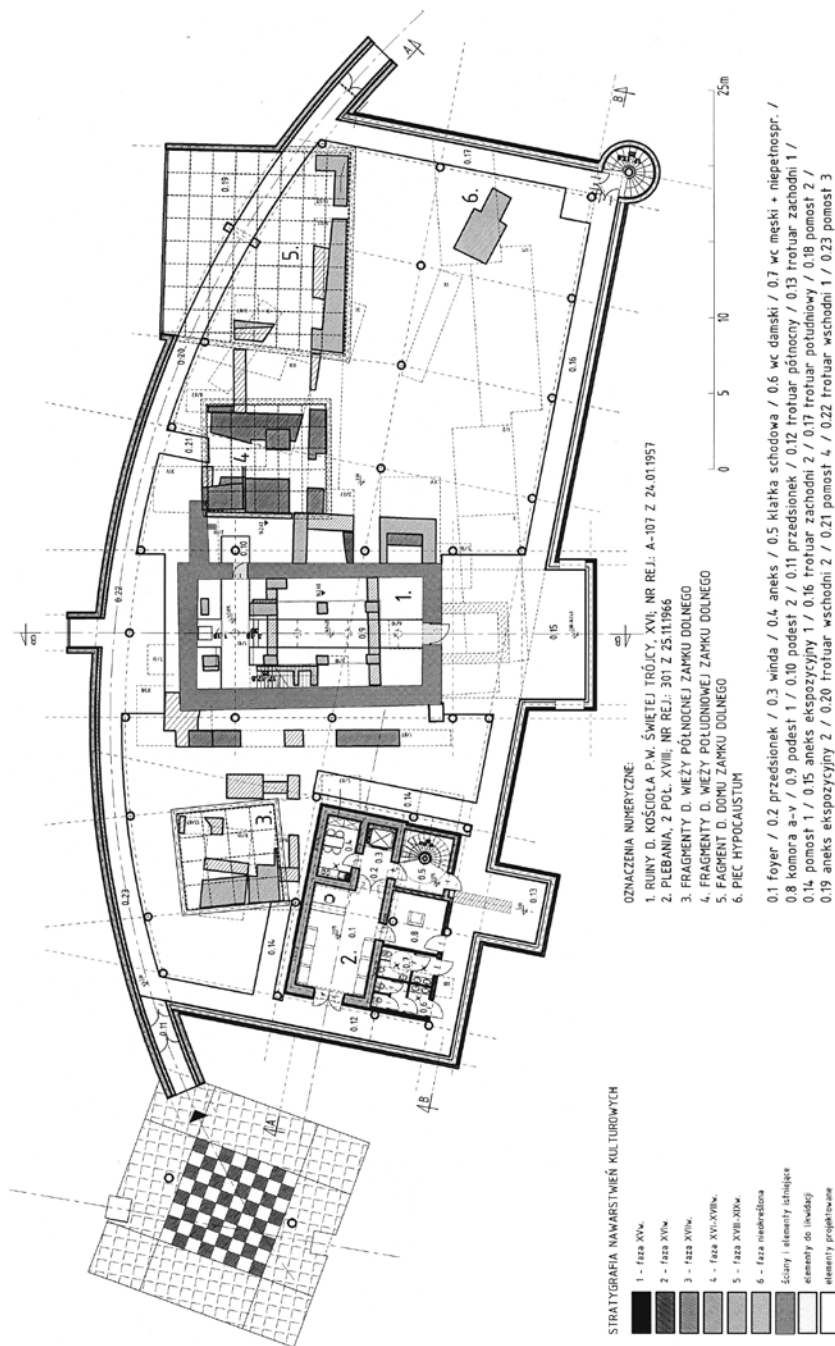
Il. 4. Mielnik. Ruiny kaplicy / cerkwi Św. Aleksandra Newskiego na Zamku Górnym
(fot. J. Uściłowicz, 2018)

pełnienia jej ścian. Zapewni to ochronę przed postępującą degradacją ruin, umożliwiając bezpieczne użytkowanie (il. 9–10). Wnętrze kościoła na wszystkich poziomach przestrzennie zintegrowano, otwierając dawną nawę główną ku piwnicom i eksponując relikty dawnych słupów, ścian i zamkowych sklepień. Są one świadkami historii. Stanowią integralnie o jej pochodzeniu i dokonanych w niej przemianach. Starano się przy tym zachować dzisiejszą jednoprzestrzenność dawnego kościoła. Jego przestrzeń jest otwarta – od piwnicznego ossuarium aż po stalowo-szklane przekrycie. Przestrzeń tę wypełnia jedynie ażurowa, przestrzennie rozlokowana komunikacja, z centralnie położonym podestem podziemi oraz obwodowo prowadzonymi przy murach lekkimi antresolami. Krawędziowe odtworzenie geometrii gotyckich sklepień gwiazdzystych oraz stalowo-szklanej belki tęczowej z witrażowym krzyżem wieńczącym, symbolicznie wspomni o jego pierwotnej, sakralnej funkcji gotyckiej świątyni.

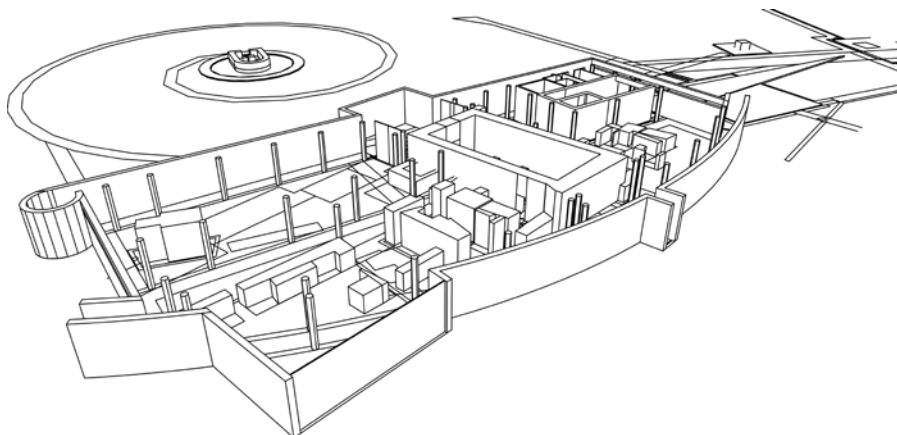
Ruiny kościoła poddano scaleniu, z zapewnieniem im konstrukcyjnej stateczności, zakładając konserwację i rewitalizację jego budowlanej struktury. Poddano je adaptacji, z poszanowaniem ich dawnego statusu, jako obiektu kultu. Pozostawiono wszystkie główne elementy budynku – ściany i sklepie-



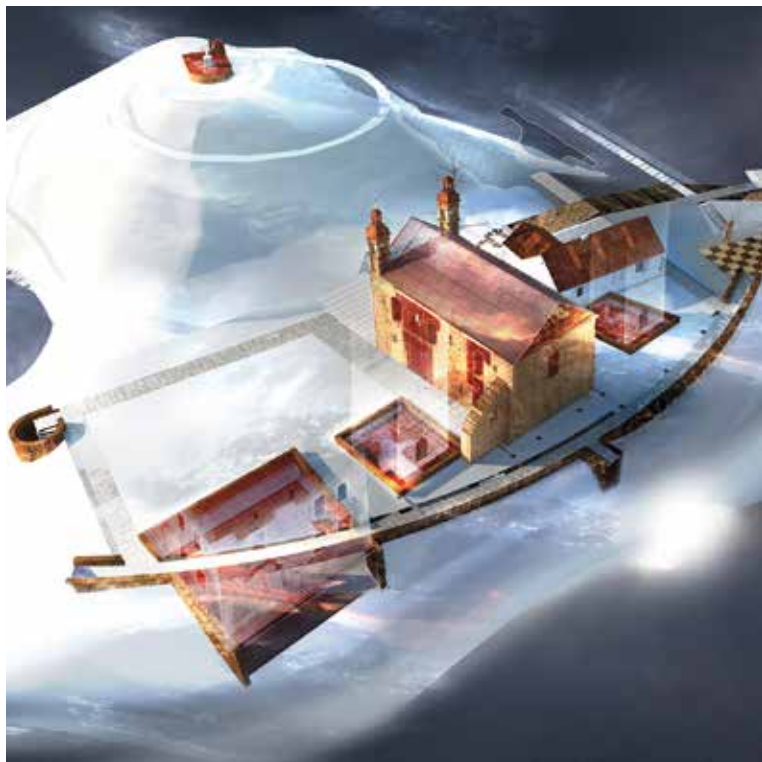
II. 5. Miełnik. Projekt rewitalizacji. Rzut podziemi. Proj. arch. Jerzy Uścinowicz



II. 6. Mielnik. Projekt rewitalizacji. Rzut parteru. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz



Il. 7. Mielnik. Projekt rewitalizacji. Struktura podziemi muzeum archeologicznego.
Proj. arch. Jerzy Uściłowicz



Il. 8. Mielnik. Projekt rewitalizacji. Widok zespołu Góry Zamkowej od strony wschodniej.
Proj. arch. Jerzy Uściłowicz



Il. 9. Mielnik. Projekt rewitalizacji. Widok kościoła od strony południowo-zachodniej.
Proj. arch. Jerzy Uścińowicz



Il. 10. Mielnik. Projekt rewitalizacji. Widok wnętrza kościoła od strony zachodniej.
Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

nia – bez zmian tektonicznych. Są one „niemymi świadkami” kultu, kultury i historii. Zachowano autentyczną substancję i dyskretnie ją zresakralizowano. Uczyniono to poprzez powierzchniowe działania ikoniczne, w kategorii odwracalnej estetyki transparentnej.

Zaproponowano trojakiemu rodzajowi wypełnienia brakujących partii ścian i warstw cegieł, adekwatnie do stopnia badawczego poznania ich struktury i formy układu. Pierwszym wypełnieniem jest stalowa powłoka *cortenu*, stanowiąca niewielkie uzupełnienia wież, gzymsów, konstrukcji nośnej glicyfów okiennych. Drugie wypełnienie zapewnia lekka, stalowo-szklana struktura, z osadzonymi wewnątrz oknami witrażowymi z wizerunkami świętych. Trzecim jest nieznacznie zróżnicowany w swej kolorystyce, wendyjski wątek ceglany²². Użyty on będzie na dwa sposoby: ze znakami krzyżowymi – od zewnątrz i w układzie spikselizowanych przedstawień reliefowo-ikonicznych – od wewnątrz. Da to należne zróżnicowanie tego, co dawne, od tego, co współczesne. Bez falsyfikacji i z zapewnieniem ideowej i formalnej integralności (il. 9).

Świątyni starano się nadać sakralny, skojarzony z gotykiem, wyraz i teologiczną symbolikę. Wydzielono z użytkowania i wyeksponowano – jako najważniejszą – strefę dawnego prezbiterium z jego symboliczną ścianą wschodnią. Potraktowano ją jako relikwię – nietykalną, niedostępną, uświęconą – jako ołtarzowe retabulum. Strefę prezbiterium wydzielono przestrzennie poprzez zawieszony w przestrzeni pomost oraz znajdującą się nad nim belkę tęczową z krucyfiksem. Tworzy to przestrzenny, silnie zakorzeniony w tradycji sztuki świątynnej, dwupodział, znany ze starotestamentowego Namiotu Zgromadzenia i Świątyni Jerozolimskiej, przyswojony później przez bazylikowe świątynie wczesnochrześcijańskie. Brakujące wyrwy w murach zostały wypełnione podwójną, obustronnie wypełniającą lica ścian, struk-

²² Oryginalnym wątkiem zastosowanym w d. kościele w Mielniku (wbrew powierzchownym opiniom niektórych konsultantów administracji konserwatorskiej PWKZ) w przeważającej części budowli, poza późniejszymi partiami murów wykonanymi podczas reparaacji i wtórnym użyciem cegły, jest ceglany wątek wendyjski, nazywany także stowiańskim. Na ziemiach polskich stosowany był on zwłaszcza w okresie od XIII do XV wieku, ustępując następnie swojego miejsca wątkowi gotyckiemu. Choć używany był niekiedy także w murach późniejszych budowli, w tym obiektów sakralnych i renesansowych rezydencji, przykłady jego późniejszego występowania są jednak rzadkie. Wątek wedyjski zastosowany w d. kościele w Mielniku składa się z dwóch powtarzalnych warstw cegieł, w których w każdej z nich dwie wozówki oddzielone są jedną główką, a poszczególne warstwy są względem siebie przesunięte o ćwierć długości cegły (1/4 wozówki). W kolejnych poziomach warstw ceglanych d. kościoła układ ten się powtarza. Wątek ten jest wyjątkowo cenny i nie powinien być, co uczyniono w błędnych ekspertyzach, fałszowany i zamieniany innym (gotyckim).



Il. 11. Mielnik. Projekt rewitalizacji. Widok sarkofagu cerkwi od strony zachodniej.
Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

turalną ścianą szklano-aluminiową. Umożliwia to zachowanie tektonicznego charakteru tej ściany i konstrukcyjnego scalenia istniejących, autentycznych ostańców ceglanych ścian świątyni.

Komunikacja w świątyni wprowadzona została nieinwazyjnie. Jest ona strukturą empor, podestów oraz stalowo-szklanych lub stalowo-drewnianych schodów. Ma ona zachować jej jednoprzestrzenność i zapewnić dyskretne użytkowanie. Omija ona dyskretnie dawne krypty i miejsca pochówkowe (*ossuarium*). W poziomie piwnic, z uwagi na rozkład dawnych reliktyw słupów, przebiega ona osiowo, od przebicia otworu łączącego świątynię od zachodu ze strefą muzeum, aż do kulminacji na memorialnej, sześciennej transpozycji dawnego ołtarza z krzyżem. Pod nim umieszczono żelbetowy sarkofag na odnalezione podczas badań archeologicznych ludzkie szczątki. W poziomie przyziemia trotuary i schody mają uformowanie dośrodkowe, prowadzone obwodowo, wzdłuż ścian. Daje to wgląd w przestrzeń piwnic oraz reliktyw dawnej, 9-półowej struktury słupów i ścian wewnętrznych świątyni (il. 10).

Projekt przewiduje, że ruiny kaplicy na wzgórzu będą poddane integracji. Jako trwała forma ruiny, stanowiącej otwarty na niebiosa ślad chrześci-

jańskiego kultu, przekryta stalowo-szklaną płaszczyzną gabloty, otrzymała w projekcie również memorialny kamień ołtarzowy z krzyżem.. Taki sam, który ma stanąć w centrum dawnego prezbiterium kościoła (il. 11). Ekumenicznie²³.

Nieinwazyjne dla archeologicznych artefaktów prace zaplanowano też w jednoprzestrzennym podziemiu muzeum archeologicznego. Przekryje go na obecnym poziomie gruntu żelbetowy strop, z warstwą wegetatywną trawy. Będzie więc biologicznie czynny i ekologiczny dla środowiska. Podczas jego wykonania nie zastosuje się szalunków lecz wykona wprost na ziemi, wybierając ją już podczas drążenia podziemnej przestrzeni muzeum. Nieinwazyjna metoda posadowienia konstrukcji budynku w miejscach dawnych archeologicznych wykopów, tam, gdzie warstwy kulturowe zostały już zniszczone – daje gwarancję zachowania i ochrony części pozostałych, stanowiących „wiecznie żywe muzeum archeologii” (il. 7). Zapewni to zarówno należytą ekspozycję znalezionych tam artefaktów i odkrytych warstw stratygraficznych, jak i prowadzenie dalszych badań archeologicznych wewnątrz, pod nowym zadaszaniem.

Płaszczyznowe, nieinwazyjne kubaturowo, otwarcie podziemi muzeum strukturalnymi świetlikami w poziomie gruntu, z wykorzystaniem techniki holograficznej, ujawni istnienie dawnych i najważniejszych elementów wysokich – 2 wież i domu zamkowego – dawnego Zamku Dolnego. Nie zmieni ono krajobrazu kulturowo-przyrodniczego Góry Zamkowej i podstawowych relacji na niej obecnie istniejących. Jako rozwiązanie wirtualne, pozostające w konwencji postulowanych w takich przypadkach atrakcji turystycznych „światło i dźwięk”, ale technologicznie bardziej zaawansowanych, będzie rejestrowane wyłącznie w określonych porach dnia. Da również niezbędne wejście do podziemi muzeum z góry. Da jej dawny i współczesny „obraz całości” ponownie scalonego układu (il. 8).

Zespół zamkowo-sakralny w Mielniku jest próbą udostępnienia wszystkich tych wartości współczesnym potrzebom ekspozycyjno-muzealnym. Odtwarzane podczas prac konserwatorskich i robót budowlanych niewielkie, lecz konieczne wypełnienia, są odróżnialne od pozostałych, autentycznych partii ścian. Wraz z uzupełnieniami z przeziernej szklano-aluminiowej struktury, stanowią z ruinami jednakową konwencję estetyczną budynku – zespoloną kolorystycznie, lecz zachowującą odrębność materiałowo-fakturową.

²³ J. Uścińowicz, *On the spirit of places of worship – practical ecumenism of the polish cultural borderland*, Czasopismo Techniczne, vol. 116, nr 8, Politechnika Krakowska, Kraków 2019, s. 95–114.

Utrzymując formę istniejących ścian dotychczasowej ruiny, nie falsyfikując jej organiczności i estetycznego wyrazu, są im jednak podporządkowane. Stanowią jedynie środek do jej zachowania i wyeksponowania. Są transparentne, więc nie dominują nad autentyczną materią zabytku. Służą zarówno zachowaniu autentycznej materii ścian ruiny jak i ekspozycji duchowej wartości wnętrza dawnego kościoła, ujawnienia jego sakralnej przeszłości. Pozostają ruiną, ale aspirują też by być współcześnie przywróconym do życia „miejsmem duchowym”.

Należy zwrócić uwagę na podstawowe i chyba najważniejsze medium pośredniczące w zespoleniu „starego z nowym”. Zapewnia to, doprowadzone dziś do jakościowej perfekcji różnych zastosowań architektonicznych i estetycznych, szkło z jego podwójnymi możliwościami tworzenia obrazu iluzyjnego formy i jej braku. Zastosowanie bowiem szkła o różnorodnej możliwości estetycznej i tektonicznej kreacji – z wykorzystaniem optycznego procesu odbicia światła i jego przenikania – umożliwia powstanie na siatkówce oka człowieka, po chwili patrzenia na obiekt, zarówno obrazu rzeczywistego form, znajdujących się obok i za płaszczyzną szklaną, jak i jego obrazu iluzyjnego w postaci lśniącego powidoku. Wszystkie te obrazy, poprzez impulsy nerwowe, powstają w naszym mózgu, który poprzez analizę wzrokowych bodźców podlegających ich sprawdzeniu, uogólnieniu i syntezie, dąży nie tylko do analizy sytuacyjnej w czasie i miejscu rzeczywistym, ale dokonuje nieustannie syntezy w czasie historycznym. W ten sposób podwójny, a niekiedy nawet potrójny (widok, powidok, przezierność) status użytych płaszczyzn reinterpretacyjnych wypełnień ścian ruin dawnego kościoła, świetlików, galerii widokowych jest zarówno nośnikiem wartości samej materii, jak i jej braku. Tworzy zarówno obraz istnienia formy, pozostawiając ją w stanie ruiny, jak i iluzję wypełnienia jej braku światłodajną materią. Światło zbliża nas do niematerialnego jej postrzegania. Wprowadza nas już na poziom innej, sakralnej jej interpretacji²⁴.

Ruina kościoła, cerkwi i zamkowe ostańce murów pozostają nimi dalej w krajobrazowym „obrazie całości” zespołu i całej Góry Zamkowej. Wprowadzone doń szklane struktury ścian i dachu dają niezbędne konturowanie form niepełnych i ich płaszczyznowo-fakturowych wypełnień ceglanych, uzyskując dodatkowy walor nowej interpretacji ideowej dawnych ścian, ich

²⁴ O symbolice podwójnego wykorzystania światła przez materię w architekturze sakralnej zob. J. Uścińowicz, *Powrót do Nowego Jeruzalem*, [w:] *Nowosielski – malarz, filozof, teolog*, Fundacja „Oikonomos”, Akademia Supraska, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Supraśl 2018, s. 27–43 oraz J. Uścińowicz, *Symbol, archetyp, struktura...*, s. 128–130.

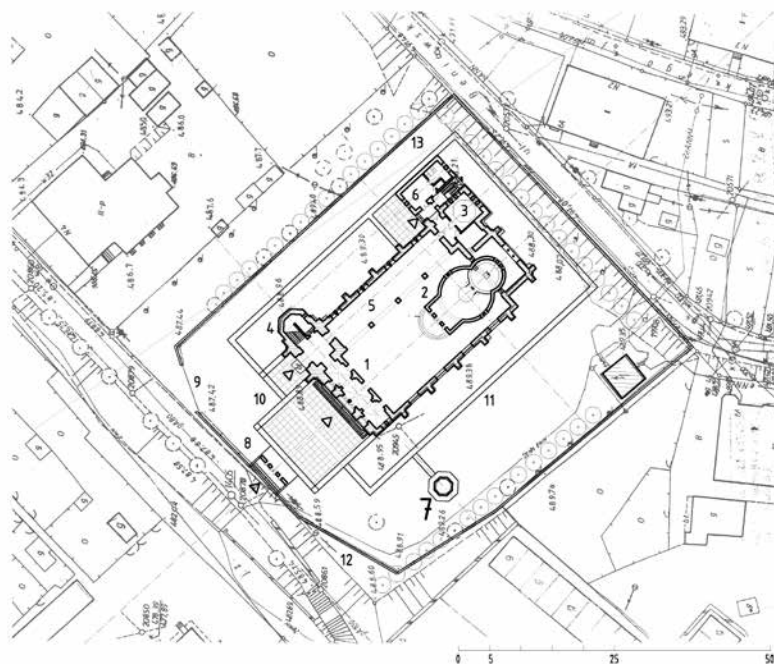
tektonicznego zamknięcia i ochrony przed dalszą profanacją. Jako lekkie struktury rozbieralne nie zamykają też drogi do przyszłych przekształceń i weryfikacji ustalonego dziś ich estetycznego obrazu. Przy wykorzystaniu ich dodatkowo jako płaszczyzn do kreacji holograficznych i video mappingu 3D, wykreują wizję wirtualnych form architektury i jej ikonicznego obrazu, zmieniają w czasie rzeczywistym i wciąż weryfikowalnego w przyszłości (il. 8–9).

Kościół – cerkiew na Podgórzu w Wałbrzychu

Nieco odmiennym przykładem działań konserwatorskich i architektonicznych jest projekt konwersji kościoła Wszystkich Świętych na Podgórzu w Wałbrzychu (il. 12). To przepiękny, dawny, neogotycki kościół ewangelicki z pocz. XX wieku (il. 13). W kościele bracia luteranie modlili się do 1964 roku, do chwili likwidacji ich niemieckojęzycznej parafii i jej opuszczenia przez zbór. Kościół został wówczas przejęty przez wałbrzyską gminę. Dawną, „namodloną” już przestrzeń kościoła oddano we władanie Zakładom Graficznym, które urządziły w niej magazyn papieru. W sakralnym użytkowaniu pozostawiono jedynie dawną zakrytą, która dalej służyła przesiedlonym na te tereny w ramach Akcji Wisła 1947 roku prawosławnym. Była ich lokalną cerkwią.

Zakłady Graficzne, jako nowy najemca kościoła, nie zadbał jednak o niego. Dokonano likwidacji całego wyposażenia. W południowej ścianie wykuto brutalnie wrota dla ułatwienia bezpośredniego wjazdu samochodów ciężarowych. Nie przeprowadzono remontów, nie usunięto górniczych szkód. Na początku lat 90. wybuchł w budynku pożar, który poważnie naruszył konstrukcję dachu i jego bocznych empor. Kościół stał się ruiną (il. 14). Piękną lecz pustą. Bez ludzi.

W 1994 roku Zakłady Graficzne ostatecznie opuściły kościół. I nikt go już nie chciał. Gminie nie opłacała się nawet jego rozbiórka. Po odmowie przejęcia kościoła przez parafię ewangelicką, ulitowali się nad nim znów prawosławni. Od tego czasu był już w całości własnością Parafii Prawosławnej Wszystkich Świętych w Wałbrzychu. Nawę główną przystosowano tymczasowo do sprawowania nabożeństw. Kościół był jednak poważnie zniszczony i wymagał natychmiastowego ratunku. Niemal całkowicie wymieniono w nim więźbę dachową, deskowanie i pokrycie dachu. Rozebrano grożący zawaleniem drewniany strop nawy. Odtworzono większość elementów konstrukcyjnych – portali, łuków, belek i stropów, ścian, filarów, schodów. Poddano obiekt gruntownej konserwacji.



II. 12. Wałbrzych. Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki.
Plan sytuacyjny. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

Oznaczenia:

1. d. kościół poewangelicki; 2. kaplica prawosławna Wszystkich Świętych;
3. baptysterium Świętego Jana; 4. dzwonnica; 5. muzeum ikon; 6. nowa plebania;
7. studnia do poświęcenia wody w święto Objawienia Pańskiego w Jordanie; 8. furty wejściowe; 9. brama główna; 10. dziedziniec świątynny; 11. obejście procesyjne;
12. mur ogrodzeniowy; 13. istniejący uskok tektoniczny.

Ale nie to w tym wszystkim było problemem głównym. Od samego początku wydawała się nim być sama lokalizacja kościoła i jego wielkość. Świątyni nie można było w żaden sposób uchronić przed aktami wandalizmu i dewastacji, ze sprofanowaniem ołtarza, ikon, szat liturgicznych włącznie. Ciągłe miały miejsce włamania, wybijanie szyb w oknach, pisanie wulgarnych tekstów na ścianach i w końcu spalenie kościelnej wieży. Nadmierna zaś wielkość kościoła sprawiała, że niezwykle trudno było prowadzić w nim prawosławne nabożeństwa. Przy jego znaczącej kubaturze był też niemożliwy do finansowego utrzymania.



Il. 13. Wałbrzych. Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki.
Widok zewnętrzny kościoła od strony zachodniej w trakcie remontu
(fot. J. Uściłowicz, 2003 r.)



Il. 14. Wałbrzych. Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki.
Widok wnętrza nawy kościoła od strony południowo-zachodniej w trakcie remontu
(fot. J. Uściłowicz, 2004 r.)

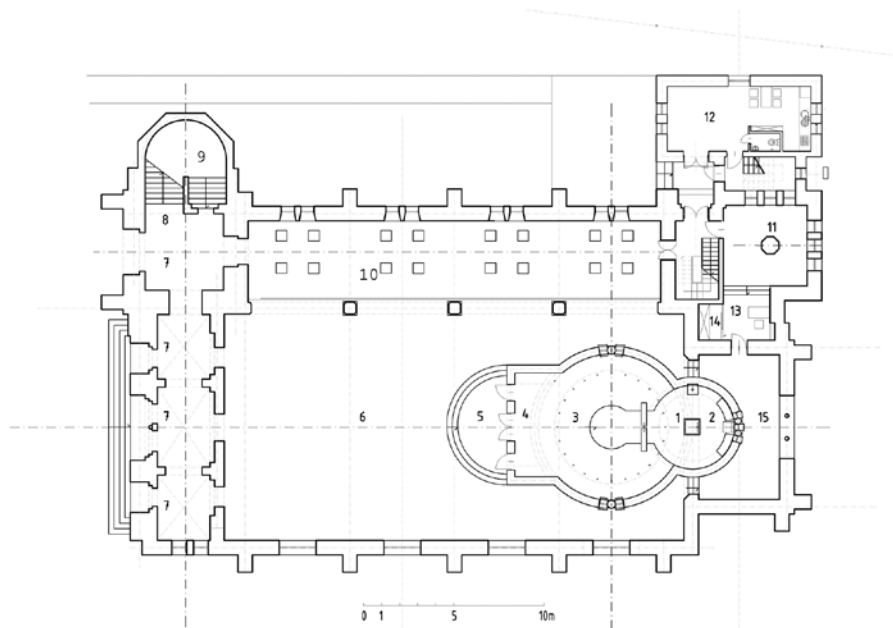
Główną ideą przewodnią zaprojektowanych²⁵ działań adaptacyjnych było wbudowanie do nawy dawnego kościoła, niezależnej, choć geometrycznie z nią powiązanej, współczesnej już świątyni-sanktuarium²⁶ (il. 14). W ten sposób obie świątynie – cerkiew i kościół – pozostają odrębne. Żyją własnym, „zewnętrznym” życiem kultowo-historycznym i zarazem wzajemnie się uzupełniają, tworząc wspólnotę czasu i przestrzeni liturgicznej²⁷. Obie stanowią obudowę dla odbywającej się wewnątrz akcji liturgicznej (il. 15). Rozwiązanie to, optymalne ze względów konserwatorskich, budowlanych i ekonomicznych, wydało się najbardziej optymalne. Było też ideowo pożądane ze względu na spełnienie wymagań liturgicznych Cerkwi prawosławnej.

Świątynia-sanktuarium, dzięki swemu mobilnemu rozwiązaniu funkcji, służyć miała zarówno jako świątynia właściwa, jak i jej hieratejon (il. 16). W pierwszym przypadku funkcje liturgiczną bemy pełni ołtarz w absydzie i jest to przypadek występujący na co dzień. Świątynia będzie wówczas w stanie pomieścić prawie 200 osób. To jest w sam raz dla nielicznej, w większości łemkowskiej, parafii prawosławnej (il. 17). W drugim przypadku świątynia będzie wykorzystywana jako sanktuarium – jakby święte świątyni dawnego kościoła. Jej ściana frontowa, zaopatrzona w trzy wejścia, pomiędzy którymi ulokowano reliefy ikoniczne Jezusa Chrystusa i Matki Bożej, staje się wówczas zewnętrznym ikonostasem z półokrągłym podium ambony, jako miejscem udzielania wiernym Eucharystii. Nawa główna kościoła jest wówczas dziedzicem zewnętrznym cerkwi. Przypadek ten będzie miał występowanie okazjonalne, podczas nabożeństw celebrowanych w większe święta przez biskupa, ordynariusza diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Nawa kościoła może wówczas pomieścić prawie 1500 osób. Świątynia ma być również użytkowana jako muzeum ikon. Będzie ono miało swoje miejsce w nawie bocznej – na i pod antresolą – poprzez transparentne, szklane wydzielenie jej od nawy

²⁵ J. Uścińowicz, *Projekt restauracji, adaptacji i rozbudowy dawnego kościoła poewangelickiego na cele sakralne parafii Prawosławnej Wszystkich Świętych w Wałbrzychu*, Białystok, marzec 2003 r. – lipiec 2005r., Archiwum Parafii Prawosławnej Wszystkich Świętych w Wałbrzychu;

²⁶ Świątynia rozplanowana jest na okręgu o średnicy zewnętrznej 9.0 m. Posiada półokrągłą absydę o średnicy zewnętrznej 5.40 m – od strony wschodniej i prostokątny w planie pronaos o wym. 5.40 m x 2.70 m – od strony zachodniej. Sięga wysokością 12 m, aż pod odkryte belki drewniane konstrukcji dachu.

²⁷ Wzajemne sprzężenie wytycznych formalnych i zasad geometrycznych obu świątyni podkreśla ich formalne i przestrzenne współdziałanie. Linia przenikania korpusu i absydy ulokowana jest pod łukiem tęczowym kościoła, zaś jej główne geometryczne i liturgiczne centrum oraz ściana frontowa z ikonostasem i dzwonnica – na osi okien kościoła. Kopuła jest powtórzeniem geometrii łuku tęczowego kościoła, zaś wysokość murów korpusu sięga dokładnie do poziomu sklepienia kościoła.



II. 15. Wałbrzych. Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki.
Projekt restauracji, adaptacji i rozbudowy. Rzut przyziemia świątyni.
Proj. arch. Jerzy Uścińowicz.

Oznaczenia:

1. hieratejon-bema; 2. absyda; 3. naos; 4. narthex; 5. solium zewnętrzne; 6. dziedziniec – d. nawa kościoła; 7. narthexy; 8. schody na dzwonnice; 9. ofiarnik; 10. muzeum ikon w nawie bocznej; 11. baptysterium; 12. mieszkanie proboszcza (rozbudowa); 13. kancelaria; 14. ryznica; 15. ambit – d. prezbiterium kościoła



Il. 16. Wałbrzych, Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki. Projekt restauracji, adaptacji i rozbudowy. Widok wnętrza d. kościoła wraz z cerkwią, po inkorporacji. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz



Il. 17. Wałbrzych, Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki. Projekt restauracji, adaptacji i rozbudowy. Widok wnętrza cerkwi – sanktuarium. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

główniej. Będzie też miejscem okazjonalnych wystaw i koncertów muzyki sakralnej. Ekumenicznie – cerkiewnej i kościelnej.

Zaprojektowana cerkiew jest rotundą. W ideowym sensie jest przede wszystkim nawiązaniem do kuwukliji w Bazylice Zmartwychwstania Pańskiego w Jerozolimie, ze znajdującym się tam centralnie Grobem Chrystusa i kaplicą Anioła. W ujęciu retrospekcji typologicznej, typ ten, wywodzony głównie z architektury wczesnochrześcijańskich memoriów i bazylik, ma swój prototyp w antycznej, konwertowanej dla potrzeb chrześcijan, rotundzie Św. Jerzego w Tessalonikach, która stała się prawzorem dla architektury kręgu Wielkich Moraw, rozpowszechnionej od czasów misji cyrylo-metodiańskiej. To właśnie z działalnością misyjną Braci Sołuńskich – Apostołów Słowian Św. Św. Cyryla i Metodego wiąże się na terenie Wielkiego Księstwa Morawskiego budowa pierwszych wschodnich świątyń chrześcijańskich. To dzięki ich autorytetowi wzniesiono rotundy w Mikulčicach²⁸, a ten typ cerkwi staje się głównym w architekturze sakralnej Czech, Słowacji i południowej Polski, aż do XIII wieku. Taka właśnie rotundalna świątynia została ok. 830 roku zbudowana z fundacji księcia Pribiny na zamku w Nitrze, a jego szczątki złożono w absydzie rotundy Św. Emmerama z XII wieku (przebudowanej w 1200 roku). Przeprowadzone w latach 50. XX wieku archeologiczne wykopaliska wskazują, że większość świątyń istniała na umocnionych grodziskach w: Mikulčicach, Starym Meste, Pohanskom, Dutsovem, Devinie. Są to bezsłupowe, 1-, 2- lub 4-konchowe rotundy, zbudowane z surowego piaskowca lub cegły, o średnicy nie większej niż 8 m. Na wzór tych samych świątyń zbudowano małe rotundy kopułowe: Św. Klemensa w Levý Hradec (z końca IX wieku), Św. Wita w Pradze (ok. 935 roku), Św. Piotra i Pawła na starożytnej osadzie Budeč (początek X wieku), Św. Piotra i Pawła na zamku Starý Plzenec (koniec X wieku) czy Św. Wielkomęczennicy Katarzyny w Znojmie (XI wiek). Kwadroforialne, wpisane w okrąg, rotundy nr 9 w Mikulčicach i w Trenčínie powtarzają bezpośrednio kształt późnoantycznego bazylikum. Kamienne rotundy wznoszono również obficie w państwie Wiślan i Polan²⁹, nieistniejące już w większości lub pozostałe w postaci ruin fundamentów. Pochodziły

²⁸ Tylko podczas wykopalisk w stolicy Wielkich Moraw, w pobliżu czeskich Mikulčic archeologowie odsłoniли fundamenty 12 kamiennych świątyń (!) Większość z nich stanowią rotundy.

²⁹ Przed 1000 rokiem datuje się: rotundę pod katedrą w Gnieźnie; palatium i domnianą rotundę w Poznaniu; rotundę Bogurodzicy (Św. Św. Feliksa i Adaukta) na Wawelu; tzw. rotundę B na Wawelu; palatium i rotundę w Przemyślu; palatium i rotundę w Gieczu; kościół Św. Mikołaja w Wiślicy; tzw. rotundę z absydami w Wiślicy (ostatnio lokuje się ją, jak i cały zespół rezydencjonalny, w XII w.); rotundę na Gromniku i inne. Zob. E. Małachowicz, *Architektoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX-X w.* Nauka 2008, nr 3.



Il. 18. Wałbrzych, Cerkiew prawosławna Wszystkich Świętych, d. kościół ewangelicki. Projekt restauracji, adaptacji i rozbudowy. Widok zewnętrzny d. kościoła od strony po konwersji na cerkiew. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

one z okresu chrystianizacji tych ziem. Do nich należy rotunda w Gromniku, rotunda w Grabowcu czy istniejąca do dziś, choć późniejsza już, rotunda w Cieszynie.

Architektura rotundy, prócz ideowego i typologicznego związku z kulturą Bizancjum oraz dziedzictwem prawosławnej kultury Słowian, powstałym w efekcie działalności Św. Św. Cyryla i Metodego, ma także bezpośredni związek z lokalną kulturą prawosławną regionu pogranicza. Powstałe na tym obszarze rotundy są bezpośrednio powiązane z tradycją wznoszenia w XII wieku centralnych cerkwi Rusi Halickiej: przemyskiej rotundy Św. Mikołaja i drewnianej wielobocznej cerkwi w Oleszkowie (okręgu Iwano-Frankowskiego na Ukrainie) oraz ruskich rotund w Kijowie, Wyszogrodzie, Haliczu, Przemyślu, a także znajdujących się polskich rotund: na Wawelu w Krakowie, Cieszynie, Strzelnie, Gieczu, Grabowcu koło Sosnowki, Ostrowie Lednickim, Niemczy, Gromniku i innych. Są one wspólną duchową spuścizną pogranicza chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.

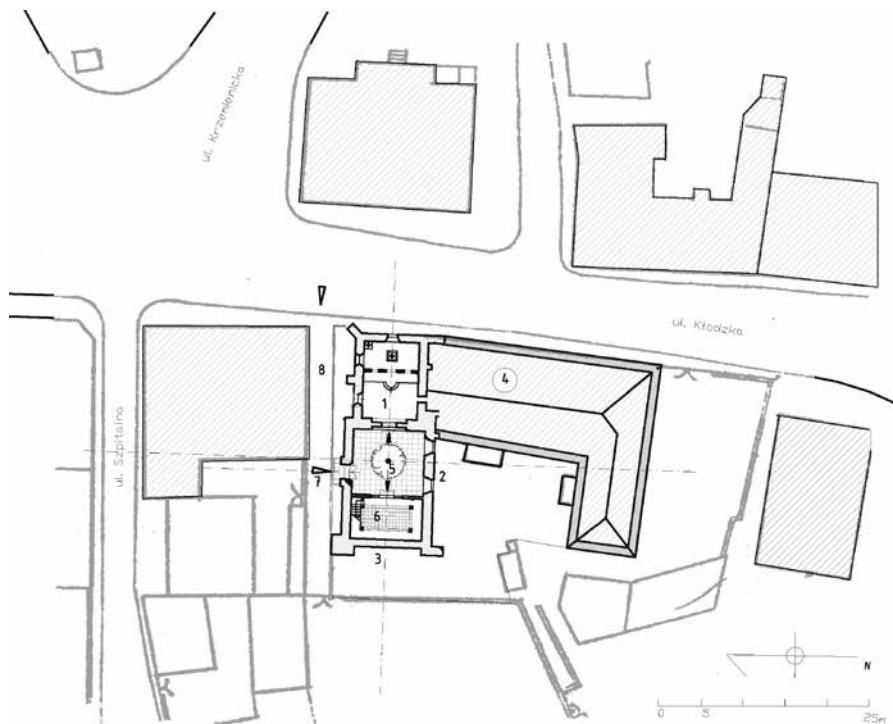
Neogotyckie ściany dawnego kościoła nie ulegają w projekcie przetworzeniu. Jedynie w miejscu dawnego, spalonego niestety, spiczastego dachu wieży zaprojektowano symboliczną, ażurową konstrukcję stalową będącą figurą „kwadratury koła”. Sześcian z wpisanym weń pierścieniem i 4 łukami to symbol w świątyniach prawosławnych wszechobecny³⁰. Uzupełniają ją także dyskretnie ośmioramiennie krzyże na tympanonie wejściowym oraz w zwieńczeniu wieży (il. 18)³¹.

Kościół – cerkiew Św. Jerzego w Ząbkowicach Śląskich

Trzeci z obiektów – kościół Św. Jerzego w Ząbkowicach Śląskich – to dawna kaplica szpitalna, położona na południe od zamku, poza murami miejskimi (il. 19). Należała ona kiedyś do pierwszego szpitala miejskiego, który ufundował w 1319 roku książę Mikołaj z Ziębic i wójt Jan Socklin. Istniała przy nim już w 1363 roku. W 1538 roku przechodzi ona z rąk Bożogrobców z Nysy na własność miasta. W 1646 roku zawaliła się nawa kaplicy, a do ocalałego wraz ze sklepieniem prezbiterium dobudowano około 1720 roku nową nawę, zachowaną w partii ścian do chwili obecnej. Dokonano tego dzięki Christophomusowi Thiellerowi, o czym traktuje tablica pamiątkowa u wejścia do

³⁰ „Kwadratura koła” (lub „wykołowanie kwadratu”) jest w swym podstawowym znaczeniu nierozwiązywalnym zadaniem geometrycznym, polegającym na skonstruowaniu przy pomocy cyrkla i linijki kwadratu o powierzchni równej powierzchni koła. Konwencja „kwadratury koła” jest też szczególnym przejawem geometrycznej transpozycji rozróżnienia treści teologicznych i kosmologicznych, które ujawniają się w dwu podstawowych kategoriach: figur cyrkularnych – zbudowanych w oparciu o motyw okręgu oraz figur poligonalnych – konstruowanych w oparciu o motyw kwadratu. Znakiem tego rozróżnienia jawi się konwencja „przejścia” geometrii koła do kwadratu i na odwrót (wykołowanie kwadratu), która jest próbą syntezy przeciwieństw symbolizowanych przez te figury: Nieba i Ziemi. Lù Bu-we – ujmując zróżnicowanie obu rzeczywistości – mówi: „*Droga Nieba jest okrągła, droga ziemi jest kanciasta*”. Zob. *Frühling und Herbst* (przekł. z niem. R. Wilhelm), 1928, s. 38. W świątyni ortodoksyjnej chodzi tu głównie o harmonijne „przejście” od geometrii kopuły i walcowego tamburu do geometrii kubicznej śródkrzyża nawy, poprzez pendentywy lub trompy (także „przejście” wszelkich innych sklepień na kubiczne przeszła nawowe świątyni). Istotnym odniesieniem symbolicznym dla owego „przejścia” jest nie przeciwstawianie się geometrii „nieba i ziemi”, lecz wprost przeciwieństwo – organiczne ich zespolenie „bez wymieszania” idiomatów. Zasadą interpretacyjną pozostają tu w planie treści teologicznej słowa Psalmu 85:11–12 („*Bliskość zbawienia*”): „*Zaiste, zbawienie jest bliskie, Dla tych, którzy się go boją, Aby, chwata jego zamieszkała w ziemi naszej. Aby łaska i wierność się spotkały, A sprawiedliwość i pokój pocatowały. Wierność wyrośnie z ziemi, A sprawiedliwość wyrzrzy z niebios*” (*Настольная книга священнослужителя*, s. 72). M. Eliade nazywa to inaczej scaleniem sprzeczności (*coincidentia oppositorum*). Zob. Mircea Eliade, *Sacrum, mit, historia*, s. 246–249. Zob. J. Uścinowicz, *Symbol, archetyp, struktura...*, s. 128.

³¹ O symbolice geometrycznej krzyża w świątyni – zob. *Ibidem*, s. 123–131.



Il. 19. Żabkowice Śląskie. Skit monastyczny Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki.
Projekt modernizacji i adaptacji. Plan sytuacyjny. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz
Oznaczenia:

1. sanktuarium – prezbiterium d. kościoła; 2. naos / dziedziniec – nawa d. kościoła;
3. skit monastyczny – kruchta d. kościoła; 4. d. szpital; 5. milenijne Drzewo Życia;
6. agape – refektarz; 7. wejście; 8. droga dojazdowa.

kościół. W roku 1824 kaplica przeszła kolejny remont, wykonany przez Bitnera i Rottera, w roku 1824 została ona rozbudowana o zakrystię, a w roku 1857 ponownie wyremontowana. Wystrój fasady (il. 20) został wykonany prawdopodobnie podczas kolejnego odnowienia w 1903 roku. Na ścianie prezbiterium zachowały się fragmenty gotyckich fresków ze scenami z życia Jezusa Chrystusa i Bogurodzicy oraz olbrzymią sceną Św. Jerzego walczącego ze smokiem. Pochodzą one z końca XIV wieku i poddane były konserwacji w latach 1969–1970. Są to jedne z najwspanialszych polichromii istniejących na Śląsku (il. 21).



Il. 20. Żabkowice Śląskie. Cerkiew prawosławna Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki. Widok zewnętrzny od strony północno-wschodniej (fot. J. Uścińowicz, 2003 r.)



Il. 21. Żabkowice Śląskie. Cerkiew prawosławna Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki. Widok wnętrza d. prezbiterium. Ściana południowa z freskami ze scenami z życia Jezusa Chrystusa i Bogurodzicy oraz Św. Jerzego (fot. J. Uścińowicz, 2003 r.)

Świątynia jest rozplanowana na prostokącie. Jest jednonawowa, o dyspozycji salowej, bezśłupowej, z węższym, prostokątnym prezbiterium, przekrytym sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Jest to kościół orientowany, od zewnątrz – od zachodu i północy – oszkarpowany. Bryła kościoła jest prosta, zwarta, jednokondygnacyjowa. Nakryta jest dachem dwuspadowym, zwieńczonym sygnaturalnie formą graniastosłupową na planie ośmioboku z kopułką. Nawa świątyni, dawniej przekryta sklepieniem zwierciadlanym, dziś jest otwarta. Od góry zamyka je wyłącznie sklepienie niebios (il. 22)³².

³² Szczyt wschodni kościoła jest szczytem typu wolutowego, zaś ściana zachodnia posiada ostrołukową tęczę, obecnie zamurowaną cegłą z pozostawieniem otworu wejściowego do cerkwi. Ściany nawy wyprowadzone są aż do gzymsu okapowego prezbiterium. Fasada frontowa kościoła jest jednoosiowa. Posiada szczyt wolutowy, a pod nim trzy pro-



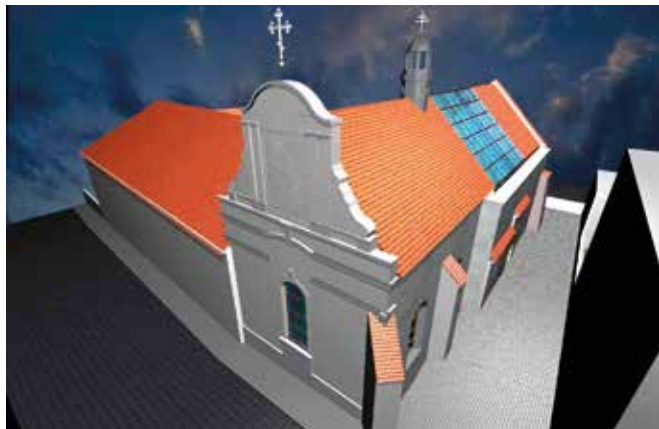
Il. 22. Zabkowie Śląskie. Cerkiew prawosławna Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki. Widok zrujnowanych ścian d. nawy (fot. J. Uścińowicz, 2003 r.)

O świątyni prawosławnej w kościele przypomina właściwie jedynie proste ikonostas. Przedstawia on: Św. Pantelejmona, Św. Aleksego, Matkę Bożą z Dzieciątkiem, Chrystusa Pantokratora, Św. Mikołaja i Św. Jerzego. Parafia liczy niewielu wiernych. W roku 2004 powstała inicjatywa urządzenia tutaj monastycznego skitu – pustelni dla 4 mnichów.

Ideą przewodnią projektu³³ była przede wszystkim próba odtworzenia, zarówno w formie przestrzennej, jak i w konwencji stylistycznej, gotyckiej bryły i konstrukcji dawnego kościoła. Ma się tego dokonać głównie poprzez

ste gzymsy. Dwa z nich są spięte trapezowym kluczem z rzeźbą anioła. Szczyt jest oflan-kowany zdwojonymi, boniowanymi lizenami. W polu pomiędzy nimi znajduje się stiukowy monogram Chrystusa IHS w promienistej glorii. Poniżej ułożone okno "wschodnie" jest zakończone półkoliście w uszakowej opasce również z kluczem. Powyżej lokowane ukośnie lokowana przypora konstrukcyjna, wyprowadzona na wysokość tego gzymsu. Północna elewacja kościoła jest dwuosiowa. Jej okna są zamknięte półkoliście. W ścianie tej znajduje się również ostrołukowy portal z lokowaną ponad nim tablicą z inskrypcją. Ściana południowa nawy posiada również dwa otwory okienne, zamknięte półkoliście, oraz jedno okno, mniejsze od poprzednich, zablendowane. W ścianie tej znajduje się również zamurowany, ostrołukowy portal. Ściana zachodnia nawy jest dwuosiowa.

³³ Zob. J. Uścińowicz, *Projekt modernizacji i adaptacji kościoła św. Jerzego w Zabkowie Śląskich na monaster prawosławny*, Białystok, listopad 2003 r. – marzec 2004 r., Archiwum Parafii Prawosławnej Św. Archanioła Michała w Sokółku.

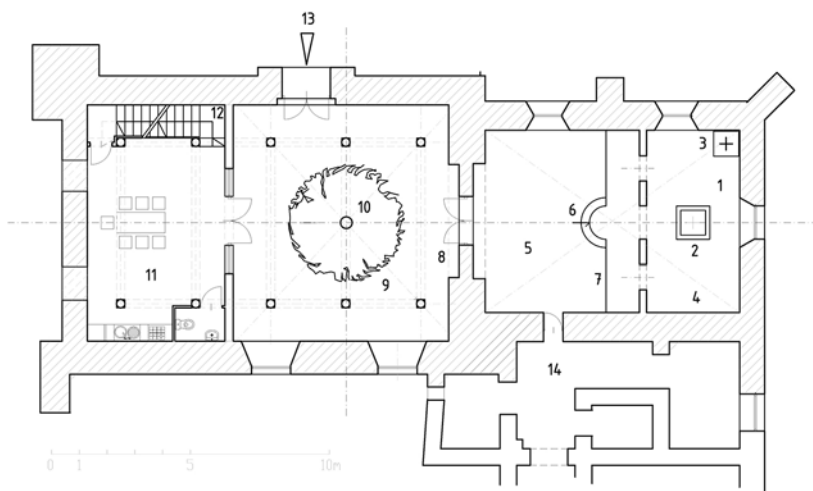


Il. 23. Zabkowice Śląskie. Skit monastyczny Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki. Projekt modernizacji i adaptacji. Widok zewnętrzny skitu. Proj. arch. Jerzy Uściłowicz

przekrycie jego dawnej nawy dachem, w części środkowej (nad dziedzińcem-atrium) – szklanym, w części zachodniej zaś (nad skitem) – pełnym (il. 23). Zrealizowanie tego przedsięwzięcia ma polegać na „wprowadzeniu” do nawy dawnego kościoła nowej, niezależnie istniejącej struktury konstrukcyjnej, która z jednej strony będzie stanowić odtworzenie dawnej formy tegoż przekrycia, z drugiej zaś, ma zapewnić powstanie dodatkowej kubatury, niezbędnej do zaistnienia nowej funkcji monastycznej. Rekonstrukcji ma być poddana zachodnia ściana szczytowa kościoła, z wtopioną weń, poprzez analogię do muru pruskiego, konstrukcją więźarów dachowych.

Główne rozwiązanie funkcjonalne zespołu polega na rozdzieleniu funkcji sakralnych – świątyni, od świeckich – mieszkalnych. Wobec niemożliwości kanonicznego pogodzenia tych funkcji w jednym budynku, gdyż istniejąca zakrystia była na to zbyt mała, zdecydowano się na wybudowanie skitu właśnie w miejscu tradycyjnie tutaj lokowanej, zachodniej kruchty kościoła. Mieści on refektarz (trapezę), pomieszczenia biblioteki-skryptorium, pracownię oraz 2 cele monastyczne. Cele ulokowane zostały na najwyższej kondygnacji, „pod niebem”. Otwierają się one w stronę dziedzińca i mają emporę, która, obiegając dziedzińiec wokół, tworzy rodzaj ambitu. Służy on spacerom i kontemplacji braci zakonnej. Z tego też poziomu wiodą kręte schody na poziom tarasu-ogrodu (il. 24–25).

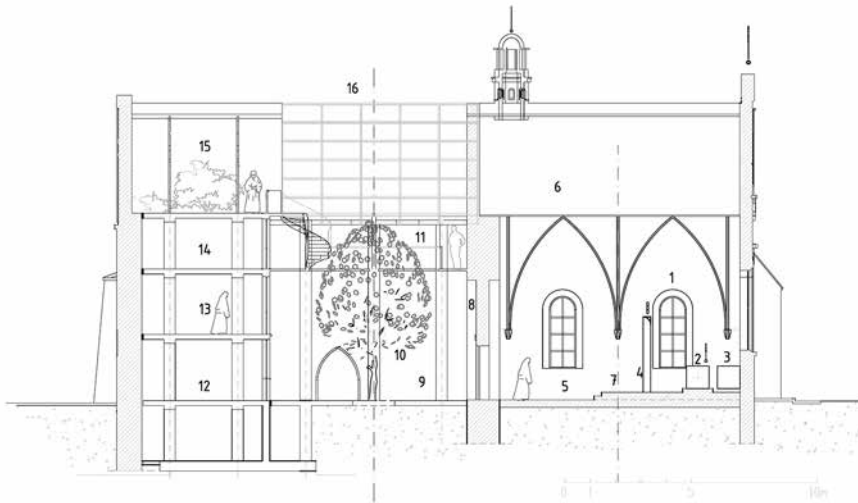
Dawne prezbiterium kościoła, a dziś cerkiew, pozostaje strefą sakralną wyodrębnioną, przeznaczoną wyłącznie do celebrowania nabożeństw monastycznych. Po przeprowadzeniu gruntownej jego restauracji, na całej jego



Il. 24. Zabkowice Śląskie. Skit monastyczny Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki. Projekt modernizacji i adaptacji. Rzut przyziemia. Proj. arch. Jerzy Uściłowicz
Oznaczenia:

1. hieratejon-bema; 2. ołtarz-prestoł; 3. stół ofiarny; 4. diaconiconum; 5. naos;
6. ambona; 7. ikonostas wewnętrzny – templon; 8. ikonostas zewnętrzny – tableau;
9. dziedziniec – pronaos; 10. milenijne Drzewo Życia; 11. agape – refektarz; 12. schody na kondygnacje skitu; 13. wejście główne; 14. d. szpital.

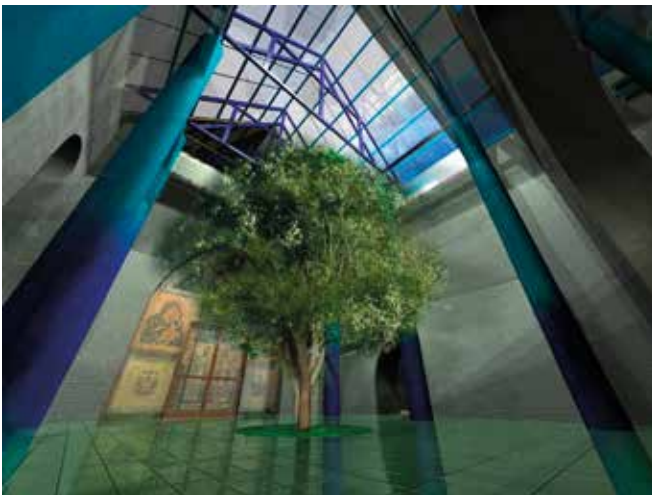
zewnątrznej ścianie zachodniej, a wschodniej od strony dziedzińca, zamierza się wykonać pięciorzędowy, mozaikowy ikonostas tablicowy. W części centralnej, w miejscu dziś częściowo zamurowanej niszy z drzwiami wejściowymi do kościoła, pod dawnym łukiem tęczowym, wykonany zostanie w konwencji witrażowej namiestny rząd ikonostasu z królewskimi i diakońskimi wrotami oraz ikonami Chrystusa Pantokratora, Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz Eucharystii ponad Nimi. Po tej przebudowie, za naos świątyni będzie więc służyć wewnętrzny dziedziniec. Wewnątrz sanktuarium – hieratejonu, dostępnego wyłącznie do modlitwy braci zakonnej, stanie przegroda ołtarzowa ikonostasu w formie templonu. W środku kwadratowego dziedzińca posadzone zostanie symboliczne drzewo, będące typologicznym odpowiednikiem biblijnego *Drzewa Życia*, rosnącego w centrum Edenu. Na ostatnim stropie skitu, pod dachem, zaprojektowano taras-ogród. To on ma być współczesną transpozycją rajskiego ogrodu (il. 26).



II. 25. Ząbkowice Śląskie. Skit monastyczny Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki.
Projekt modernizacji i adaptacji. Przekrój podłużny. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

Oznaczenia:

1. hieratejon-bema; 2. ołtarz-prestol; 3. stół ofiarny; 4. ikonostas wewnętrzny-templon;
5. naos; 6. poddasze; 7. ambona; 8. ikonostas zewnętrzny-tableau; 9. dziedziniec;
10. milenijne Drzewo Życia; 11. empora-ambit kontemplacyjny; 12. agape – refektarz;
13. biblioteka-skryptorium; 14. cele mnisze; 15. taras-ogród Rajski Eden; 16. strukturalne przekrycie stalowo-szklane dziedzińca.



II. 26. Ząbkowice Śląskie. Skit monastyczny Św. Jerzego, d. kościół rzymskokatolicki. Projekt modernizacji i adaptacji. Widok wnętrza skitu od strony zachodniej. Proj. arch. Jerzy Uścińowicz

Zastosowane tutaj rozwiązania są zarówno ukłonem w stronę historii, jak i wyjściem poza nią, naprzeciw współczesnym potrzebom funkcjonalnym Kościoła prawosławnego. Dają one świadectwo tego, że tradycja chrześcijańska nie jest zamkniętą księgą historii, lecz procesem wciąż żywym, polegającym na ciągłym rozwoju w czasie, razem z człowiekiem i jego duchowością, religijną wrażliwością, kultem i kulturą³⁴. Sposoby kreacji zachować zarówno ekumeniczny status i charakter tej architektury, jak i zróżnicowanie genetyczne jej poszczególnych komponentów. Oba obiekty – cerkiew i monaster – poprzez pozostawanie we wspólnej „skorupie” dawnego kościoła, pomimo że pozostają organizmami odrębnymi, żyją również wspólnym życiem sakralnym.

Podsumowanie

Scalenie w języku słowiańskim oznacza duchowe i cielesne uzdrowienie. Przedstawione trzy różne przykłady ochrony świątyń przed destrukcją i profanacją – przez integrację, inkorporację i adaptację – mają wspólne podłoże intencjonalne. Wszystkie wyrastają z jednakowych przesłanek ideowych i mają jedno kryterium główne będące podstawą konserwatorskiego dzia-

³⁴ Proponowane rozwiązania projektowe, przy pomocy z współczesnych środków wyrazu, miały dać temu wyraz w architekturze poprzez:

- stworzenie czytelnej trójpodziału struktury przestrzennej obiektu, zgodnie zarówno z podziałem dawnego kościoła, jak i trójdzielnością wszystkich świątyń ortodoksyjnych i ich typologicznych pierwowzórów starotestamentowych;

- odtworzenie (w konstrukcji stalowego szkieletu) historycznego przekrycia kościoła, zarówno poprzez transpozycję jego więźarów dachowych, jak i poprzez konturowe, konstrukcyjne odtworzenie geometrii jego dawnego, zwierciadlanego sklepienia nawy;

- działania symbolologiczne, aplikowane poprzez sposób komponowania poszczególnych form obiektu i ich wzajemnych związków, zwłaszcza poprzez zasadę gematrii oraz symboliki geometrycznej i liczbowej poszczególnych jego elementów, a także poprzez liczne odniesienia do pierwowzórów i hierofanii chrześcijańskich. Ujawnia się to głównie w rozplanowaniu dziedzińca na kwadracie, w kwadraturze koła, przywołaniach biblijnych rajskiego drzewa życia oraz ogrodu (tarasu);

- poprzez liczne analogie do rozwiązań historycznych w obiektach uznanych za tradycyjne – modelowe, kanoniczne w swoich dyspozycjach przestrzennych i stylistycznych (np. zastosowanie dawnych ambitowych empor);

- poprzez dyskretną analogię pomiędzy elementami istniejącego kościoła, a elementami nowo projektowanymi (np. kontynuacja symetrycznego sposobu komponowania; ściana wschodnia dziedzińca, wprowadzająca do monasteru jest odbiciem ściany wschodniej tegoż dziedzińca, wprowadzającej do cerkwi; konstrukcja szkieletowa dachu i sklepień jest rozwinięciem konstrukcji historycznej; tematyka proponowanego rozwiązania ikonograficznego jest rozwinięciem istniejącej, unikalnej tematyki polichromii kościoła; istniejący ryzalit wejściowy, na ścianie północnej, jest poprzez swoje reliefowe rozwiązanie ikonograficzne transpozycją charakteru reliefowego fasady głównej itp.).

łania. Obok ochrony pozostałych po ich rujnacji wartości materialnych jest nim odtworzenie i rozwinięcie tłących się w nich jeszcze wartości duchowych. Tam bowiem, gdzie ma miejsce profanacja lub nawet częściowa tylko, lecz trwała eliminacja tych wartości – dla tej kategorii sztuki sakralnej najistotniejszych – to nie autentyzm materii jest wartością podstawową. Nie jest nią sama ekspozycyjna wartość budulca, form architektury i konstrukcji czy też historiozoficzna wiarygodność ich pochodzenia, przynależności stylowej, datowania czy ich atrybuowania. Jest nim główne przesłanie ideowe tej sztuki – ich prawda, dobro i piękno. Ono najpierw powinno być odkrywane i odbudowane, by spełnić swój cel podstawowy. Ono poprzedzać powinno i orientować wszystkie działania w tym względzie. Ono stanowić powinno o sposobie podnoszenia tych ruin i ich duchowych wartościach. Bo ono w świątyni spełnia się najpierw, bo dla niego też sama świątynia przecież istnieje. Ma doprowadzić nas ona do zbawienia. To jest jej cel podstawowy.

W procesie reperacji i podnoszenia z ruin kluczową wydaje się być metoda hierarchicznego scalania ich form w strukturę ich wartości. Dokonuje się to poprzez hermeneutyczne odkrywanie Tradycji tej architektury i ekspozycję jej wartości duchowych, dostępnych nam poprzez sakralne symbole i archetypy³⁵. To w nich bowiem, w odkrywaniu treści ich przesłania, ich teologicznej wymowy – w ich przechodzeniu z poziomu estetyki na poziom religii – upatrywać należy sposobu dochodzenia do sensu ich istnienia.

Współczesność, z jej możliwościami technicznego i estetycznego poszerzenia arsenału środków kreacji, użyta w środowisku architektury zabytkowej, poprzez rozwinięcie w niej zasad kontrastu i transparentności, umożliwi nie tylko należyłą ochronę jej nieskażonej falsyfikacją materii, lecz poprzez autonomiczną koegzystencję form dawnych i nowych może ich istnienie wynieść na nowy, ideowo wyższy poziom wyrazu i jego interpretacji. Zespołony dialektyką podwójnego scalenia tego co materialne, z tym co duchowe, w porywie jedności celu, którym mogą te formy służyć, czyni z nich wspólnotową metodę sztuki uniwersalnej, spełniającej się w misji przeobstwienia i zbawiania tego świata³⁶. W procesie tym zrujnowana materia może być podniesiona do godności rzeczywistości Boskiej, dając jej dalej nieprzerwanie się objawiać w stworzonym człowiekowi świecie. I nie jest to wyłącznie temporalizacja Bożych energii, sił, aktów woli Boga, słów stwarzających i teo-

³⁵ J. Uścinowicz, *Symbol, archetyp, struktura...*, passim.

³⁶ Por. E. P. Устинович, *Свято-Борисо-Глебская Коложская церковь в Гродно – будущее традиции* (w:) *Архитектура: сборник научных трудов*, А. С. Сардаров и др., БНТУ, Вып. 12, Минск 2019, s. 47.

fanii poprzez przeniesienie, objawienie i uświęcające ich działanie w czasoprzestrzeni świętej na ziemi. To również antycypacja „nowego nieba i nowej ziemi, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły” (Apok. Św. Jana 21:1). Ruch interkomunikacyjny, który odbywa się pomiędzy Bogiem a człowiekiem poprzez religię i jej sztukę świątynną, ustanowiony jest bowiem względem tego jedyne, stałego, rzeczywistego kryterium – kryterium Tradycji – nie zaś wyłącznie takich czy innych form historii dawnej czy współczesnej, form starych i nowych. Cała funkcja tej sztuki polega na przypomnieniu i objawieniu tego, co nią jest. Sam proces twórczy staje się wtedy nie rzeczywistym tworzeniem, które jest w wyłącznej gestii Boga-Stwórcy, lecz odtworzeniem, „zdejmowaniem zasłony”, „odkrywaniem” i „prześwitywaniem” Jego praobrazów i prawzorów. Dokonuje się to za pośrednictwem sakralnych symboli i archetypów, zarówno w formach starych, jak i w formach nowych, w ich podwójnym układzie scalonym Tradycją³⁷.

Abstract

New in old – old in new. Double-combined layouts

The article presents the acute conflict of past and present history in the field of protection and conservation of architectural monuments. It concerns restoration and reconstruction activities in castle and sacral buildings in the state of ruin that require more intervention than conventional conservation.

The question of the value and mutual relationship of contemporary art and historic art becomes particularly topical. In the face of inevitable annihilation

³⁷ Można by sformułować coś w rodzaju antynomii ludzkiej natury.

Teza: Człowiek potrzebuje stałości, jako tego, co może służyć za podstawę egzystencjalną jego bytu – podstawę, do której może się zawsze odwołać w razie zagrożenia, niepewności, chaosu. To podstawa ontologiczna – biegun statyczny jestestwa.

Antyteza: Człowiek potrzebuje zmiany, ażeby mieć świadomość, że żyje. To pęd eschatologiczny, który powoduje, że zmierzać on będzie zawsze w swym jestestwie ku czemuś, co go przewyższa, ku czemuś, co jest od niego silniejsze i co ustanawia porządek jego bytu i bytu kosmosu – ku Bogu. To podstawa eschatologiczna – biegun dynamiczny tego jestestwa. Jak to celnie ujął Św. Bazyl z Cezarei: „Człowiek jest to stworzenie, które otrzymało nakaz stania się Bogiem” (zob. Św. Grzegorz z Nazjanzu, *In laudem Basilii Magm*, Oratio XLIII, 48; P.G. XXXVI, 560 A). Jego podstawą życia jest ruch, dążenie do zmiany, przemiany, połączenia z Bogiem.

Tradycja, jak się wydaje, jest ustanowieniem wzajemnej równowagi pomiędzy obu biegunami antynomii, pogodzeniem stałości ze zmiennością. Stałość i zmienność są w obrębie czasoprzestrzeni życia człowieka nieodłączne. Stanowią dwa bieguny, które bez siebie nie mogą zaistnieć i jeden uzyskuje swoje znaczenie dopiero w świetle drugiego.

lation – on the one hand – can it be reconstructed? And can it – on the other hand – when its historical time has run out, be subject to contemporary, creative, restoration, supplementation and adaptation?

The examples of such rescue and conservation activities in Poland are the contemporary projects to revitalize the Góra Zamkowa complex in Mielnik on the Bug River, post-evangelical church in Wałbrzych and post-roman catholic church in Ząbkowice Śląskie.

The projects prove that the methodology of hierarchical merging of their forms into the structure of their material and spiritual values is of key importance in this revitalization process. This is done through the hermeneutic discovery of the Tradition of this architecture and its exposition. The whole structural sense of a double – materially and spiritually – integrated circuit is encoded in this.